



Instytut Wymiaru Sprawiedliwości



Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego
i sądów apelacyjnych (poczynając od 2010 r.) w zakresie
problematyki grup spółek (prawo holdingowe)

Maciej Skrzypek



Prawo prywatne

Warszawa 2019

Spis treści

I. Wprowadzenie	5
II. Rozstrzygane w orzecznictwie problemy z zakresu prawa holdingowego	7
1. Brak samodzielnego sprawowania zarządu przez członków zarządu spółki z o.o. a ich odpowiedzialność z art. 299 k.s.h.	7
2. Powierzenie zarządzania spółką przez jedynego wspólnika osobie trzeciej	11
3. Brak skutku zwalniającego z odpowiedzialności na gruncie art. 293 k.s.h. w przypadku stosowania się przez członka zarządu do poleceń wspólnika	16
4. Absolutorium a odpowiedzialność członka zarządu wykonującego polecenia spółki dominującej	17
5. Stosowanie się przez członka zarządu do poleceń osób trzecich a odpowiedzialność tych osób w świetle art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej	18
6. Realizacja przez zarząd spółki z o.o. poleceń rady nadzorczej	21
7. Obowiązek członków zarządu weryfikowania kierowanych do nich poleceń	23
8. Pojęcie „wiążące polecenia” z art. 3751 k.s.h.	23
9. Działanie wspólnika spółki kapitałowej jako delikt	26
10. Kwestia odpowiedzialności karnej	28
10.1. Odpowiedzialność na gruncie art. 296 k.k.	28
10.2. Polecenia podmiotu dominującego jako zgoda pokrzywdzonego na gruncie art. 296 k.k.	30
10.3. Polecenia jedynego wspólnika i odpowiedzialność jego oraz członka zarządu na gruncie art. 300 k.k.	32
11. Przystąpienie do holdingu	35
12. Sposób wydawania poleceń członkom zarządu	36
13. Orzecznictwo na gruncie art. 6 k.s.h.	37
13.1. Wykładnia sformułowania „wykonywanie praw z akcji” z art. 6 § 5 k.s.h. oraz stosowanie sankcji przewidzianej tym przepisem	37
13.2. Kwestia jurysdykcji	39
14. Holdingi a orzecznictwo w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych	44
14.1. Holding jako pracodawca	44
14.2. Nadużycie osobowości prawnej	44
III. Konkluzje	47

I. Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (poczynając od 2010 r.) w zakresie problematyki grup spółek (prawa holdingowego) w celu ustalenia najczęściej pojawiających się w orzecznictwie problemów praktycznych związanych z istnieniem i funkcjonowaniem struktur holdingowych, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki związania spółek zależnych poleceniami kierunkowymi spółek dominujących oraz ewentualnego wyłączenia lub ograniczenia odpowiedzialności zarządów spółek zależnych w takim przypadku.

Pojęcie holdingu czy grupy spółek nie posiada legalnej definicji, samo zaś tzw. prawo holdingowe ma charakter szczątkowy.

Kodeks spółek handlowych¹ ogranicza się do zdefiniowania pojęcia spółki dominującej (art. 4 § 1 pkt 4) oraz punktowych regulacji związanych z występowaniem pomiędzy spółkami relacji dominacji i zależności.

Nauka prawa² wskazuje na następujące cechy holdingu: 1) składa się z co najmniej dwóch niezależnych (odrębnych) w sensie prawnym uczestników, dysponujących podmiotowością prawną, którymi zazwyczaj są spółki; 2) stanowi faktycznie jeden organizm gospodarczy pozbawiony podmiotowości prawnej; 3) jeden z uczestników holdingu (podmiot dominujący) zajmuje szczególną pozycję, ponieważ podporządkowani są mu pozostali uczestnicy grupy spółek (podmioty zależne). W doktrynie mają miejsce próby definiowania holdingów. Przykładowo, zdaniem M. Topora³ holding należy zdefiniować jako formę koncentracji gospodarczej, polegającą na centralizacji alokacji kapitałów i zysków poprzez stworzenie struktury prawnie samodzielnych, co najmniej dwóch przedsiębiorców, pod jednolitym kierownictwem, z których jeden ma możliwość koordynacji i wpływania na pozostałe podmioty w strukturze, w celu realizowania swojego interesu, który zarazem utożsamia interes holdingu. Brak jest przy tym zgodności co do zakresu regulacji prawa holdingowego.

¹ Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 505) – dalej także jako k.s.h.

² K. Pyzio, *Odpowiedzialność spółki dominującej względem wierzycieli kapitałowych spółek zależnych*, Warszawa 2015, Rozdział I. § 2, Legalis.

³ M. Topór, *Problem regulacji przepływu informacji w holdingu*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2019, nr 3, s. 40–52.

Okoliczność, że w zasadzie brakuje w prawie polskim regulacji wprost odnoszących się do holdingów skutkuje tym, iż wiele problemów związanych z ich funkcjonowaniem nie jest specyficznych wyłącznie dla grup spółek. Wobec powyższego, na potrzeby niniejszego opracowania przyjęto, że zagadnieniami dotyczącymi prawa holdingowego są kwestie wiążące się z funkcjonowaniem spółek prawa handlowego w relacji spółka dominująca – spółka zależna. Tam, gdzie zostaną zidentyfikowane linie orzecznicze lub rozbieżności w judykaturze, będzie to sygnalizowane. W przeciwnym razie zaprezentowany zostanie ujawniony w orzecznictwie problem z przytoczeniem elementów rozstrzygnięcia istotnych z punktu widzenia analizowanej problematyki. Opracowanie nie zawiera oceny prezentowanych orzeczeń z punktu widzenia ich trafności.

Na potrzeby pracy przebadano orzeczenia dostępne publicznie (publikowane przez Sąd Najwyższy i sądy apelacyjne) oraz za pośrednictwem systemów informacji prawnej LEX i Legalis. Poszczególne problemy identyfikowano także analizując literaturę przedmiotu.

Opracowanie podzielono stosownie do tematyki orzeczeń, w sposób umożliwiający identyfikację poszczególnych zagadnień za pośrednictwem tytułów jednostek redakcyjnych pracy.

II. Rozstrzygane w orzecznictwie problemy z zakresu prawa holdingowego

1. Brak samodzielnego sprawowania zarządu przez członków zarządu spółki z o.o. a ich odpowiedzialność z art. 299 k.s.h.

W sprawie rozstrzygniętej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 listopada 2014 r., sygn. akt I ACa 1158/14⁴, pozwany członek zarządu spółki z o.o., próbując uwolnić się od odpowiedzialności z art. 299 k.s.h., powoływał się na brak własnej winy w niezgłoszeniu wniosku o upadłość spółki w odpowiednim czasie wskazując, że za finanse zarządzanej przez niego spółki (i spółki gospodarczo z nią powiązanej) odpowiadała osoba trzecia. Sąd rozpoznający sprawę stanął na stanowisku, że odwołanie się do tego, iż kto inny zajmował się finansami spółki, w domyśle wykluczając członka zarządu od realnego wpływu na ich stan, co miałyby wyłączać po jego stronie możliwość wcześniejszej oceny kondycji zarządzanego podmiotu, a zatem i złożenia wniosku o upadłość w terminie prawem przewidzianym, nie może być uznane za wystarczające dla oceny, że może on skutecznie powołać się na przesłankę braku winy. Wedle sądu przyjęcie na siebie obowiązków związanych ze sprawowaniem funkcji w zarządzie podmiotu korporacyjnego, jakim jest spółka z o.o., rodzi po stronie osób, które ją przyjęły, niezależnie od motywów, którymi się kierowały, nakaz stałego zainteresowania, nadzoru i pieczy nad sposobem działania przedsiębiorstwa spółki, w tym także stanu jej finansów. To, że pomiędzy osobami współtworzącymi zarząd doszło do wewnętrznego podziału zadań, stosownie do czego jedynie niektórzy spośród nich mają realny wgląd w ten stan, jest okolicznością dla ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej wobec osób trzecich opartej na przepisie art. 299 § 1 k.s.h. prawnie niedoniosłą. Taki podział może mieć znaczenie tylko w relacjach pomiędzy samymi członkami organu zarządzającego. Wobec powyższego sąd wskazał, że tym bardziej taka odpowiedzialność nie jest zniesiona wobec członka zarządu, który utracił rzeczywisty wpływ na sposób funkcjonowania spółki, godząc się albo wprost na swoją bierną rolę w jej strukturze, albo też na sytuację, w której prowadzenie spraw spółki w sposób faktyczny zostało przejęte przez podmiot trzeci spoza jej struktury organizacyjnej czy kapitałowej.

⁴ LEX nr 1659060.

Podobną tezę odnajdujemy w wyroku **Sądu Najwyższego** z dnia 15 maja 2014 r., sygn. akt **II CSK 446/13**⁵, gdzie pozwany w procesie opartym na art. 299 k.s.h. członek zarządu spółki z o.o. bronił się w ten sposób, że zgodnie z podziałem czynności dokonany przez członków zarządu spółki zajmował się sprawami niefinansowymi (medycznymi). Sąd Najwyższy wskazał, że odpowiedzialności członka zarządu nie uchyla umowa łącząca członków zarządu co do sposobu kierowania sprawami spółki, w szczególności ustalony umownie podział czynności. Tego rodzaju umowa ma znaczenie tylko wewnątrzorganizacyjne. Przepis art. 299 k.s.h. chroniący interes wierzycieli ma charakter bezwzględnie obowiązujący i nie może być pozbawiony skuteczności przez porozumienie wspólników. Tylko taka sytuacja faktyczna, która rzeczywiście i obiektywnie uniemożliwia uczestniczenie w czynnościach zarządzania sprawami spółki, może uzasadniać wniosek o istnieniu okoliczności przewidzianych § 2 tego artykułu, zwalniających członka zarządu od odpowiedzialności⁶.

Do podobnych wniosków doszedł **Sąd Apelacyjny w Warszawie** w sprawie zakończonej wyrokiem z dnia 25 września 2015 r., sygn. akt **VI ACa 910/15**⁷, gdzie pozwani w oparciu o art. 299 k.s.h. członkowie zarządu spółki z o.o. wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 201 § 1 k.s.h. godzili się na kierowanie sprawami spółki przez większościowego jej udziałowca i spełnianie przez siebie w spółce roli przez tego udziałowca określonej. W szczególności za brak należytej staranności sąd uznał danie przez członka zarządu wiary większościowemu udziałowcowi spółki, że uregulował on swoje zadłużenie względem spółki, a także wyłączne dysponowanie przez tego wspólnika rachunkiem bankowym spółki. Członkowie zarządu godzili się na faktyczne zarządzanie spółką przez większościowego udziałowca, a tam, gdzie było wymagane działanie członka zarządu, ulegali jego prośbom (np. podpisując bilans spółki wysyłany do urzędu skarbowego). Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że osoba, która (bez przymusu, groźby lub podstęp) wyraziła zgodę na powołanie do zarządu spółki ze świadomością, iż odgrywać będzie w niej jedynie rolę tzw. figuranta, a następnie godziła się na taki stan rzeczy, w pełni ponosi ryzyko działalności tej spółki i odpowiedzialność za działania na szkodę spółki osób faktycznie nią zarządzających. Takie świadome i dobrowolne oddanie zarządzania spółką jednej osobie, która od pewnego momentu nie wchodziła nawet w skład zarządu, nie zwalnia członka zarządu ani z jego obowiązków wynikających z pełnienia funkcji w tym organie, ani od odpowiedzialności za ich niedopełnienie. Jednym z takich obowiązków jest przy tym monitorowanie zadłużenia spółki pozwalające na zgłoszenie w odpowiednim czasie wniosku o upadłość lub wszczęcie postępowania układowego, co z kolei uwalnia członka zarządu od odpowiedzialności za jej zobowiązania. Pozwani tych czynności zaniechali. Członkowie zarządu spółki traktowali większościowego udziałowca jako „właściciela” spółki i swojego pracodawcę. Sytuacja w tym zakresie nie uległa zmianie nawet po uzyskaniu

⁵ LEX nr 1480163.

⁶ Por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2010 r., sygn. akt III CSK 46/10, LEX nr 970080.

⁷ LEX nr 1950232.

informacji na temat zalegania przez spółkę z regulowaniem swoich zobowiązań. W ocenie sądu braku zgłoszenia przez pozwanych we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki nie usprawiedliwiał także wewnętrzny podział zadań w spółce, utrwalone w niej stosunki faktyczne. Te stosunki faktyczne polegały na zarządzaniu nią, wbrew przepisom Kodeksu spółek handlowych wyłącznie przez wspólnika większościowego. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w przywołanych już wyrokach z dnia 9 grudnia 2010 r., sygn. akt III CSK 46/10 oraz z dnia 14 maja 2014 r., sygn. akt II CSK 446/13. Wobec powyższego uznano odpowiedzialność członków zarządu za zobowiązania spółki.

W sprawie, w której zapadł wyrok **Sądu Apelacyjnego w Warszawie** z dnia 6 marca 2018 r., sygn. akt **VII AGa 772/18**⁸, pozwany w oparciu o art. 299 k.s.h. członek zarządu spółki z o.o. bronił się wskazując, że pomimo iż w określonym czasie w rejestrze przedsiębiorców widniał jako prezes zarządu spółki, był pozbawiony faktycznego wpływu na działanie spółki, którą zarządzał „Fundusz” oraz osoby przez niego wskazane. Sąd I instancji odmówił skuteczności tej obronie, albowiem twierdzenia pozwanego „nie zostały poparte żadnymi dowodami”. W świetle całego uzasadnienia należy jednak przyjąć, że tak przedstawione stanowisko sądu stanowi niejako jedynie niezręczność językową, a sąd nie odstąpił od wykładni omawianego przepisu przedstawionej w już zaprezentowanych orzeczeniach.

Podsumowując, idąc za poglądem wyrażonym w przywołanych orzeczeniach, stanowiącym wyraz ugruntowanej linii⁹, członek zarządu spółki z o.o. nie będzie zwolniony z odpowiedzialności względem osób trzecich realizując polecenia spółki dominującej. Co najwyżej możliwe jest rozpatrywanie kwestii odpowiedzialności wydającego polecenie względem członka zarządu.

Orzecznictwo zdaje się dostrzegać potrzebę uwolnienia członka zarządu spółki z o.o. od odpowiedzialności z art. 299 k.s.h. w sytuacjach, kiedy szkoda wyrządzana jest osobie współodpowiedzialnej za doprowadzenie do niemożliwości zaspokojenia wierzyciela spółki. Wyrok **Sądu Apelacyjnego w Warszawie** z dnia 22 marca 2016 r., sygn. akt **VI ACa 299/15**¹⁰, zapadł w sprawie, gdzie jeden był członek zarządu spółki z o.o. pozwał drugiego o zapłatę należności z tytułu wynagrodzenia za pracę, którego nie mógł wyegzekwować bezpośrednio od spółki. W spółce z o.o. członkami zarządu byli powód oraz pozwany, przy czym pozwany, pomimo pełnienia funkcji członka zarządu, nie brał czynnego udziału w podejmowaniu decyzji dotyczących działalności spółki z uwagi na fakt, iż nie przebywał w Polsce. Spółka była kierowana przez powoda, który wiedział o jej problemach finansowych. Mimo zawarcia ze spółką umowy o pracę, powód, wobec trudności finansowych spółki, przestał wypłacać

⁸ LEX nr 2488181.

⁹ Na podobnym jak przedstawione stanowisku stanął także m.in. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 31 stycznia 2019 r., sygn. akt I AGa 269/18, LEX nr 2637821.

¹⁰ LEX nr 2034105.

sobie wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia. W okresie, kiedy powód i pozwany zajmowali stanowiska w zarządzie spółki, stała się ona niewypłacalna. Sąd I instancji nie podzielił stanowiska pozwanego, że w wyniku braku czynnego udziału w kierowaniu spółką oraz braku faktycznej wiedzy co do jej sytuacji finansowej wnioski o ogłoszenie upadłości nie zostały zgłoszone w terminie bez winy pozwanego. Według sądu wskazuje to na brak należytej staranności pozwanego w wykonywaniu obowiązków, które spoczywają na członku zarządu. Brak należytej staranności, zdaniem sądu I instancji, nie daje podstaw do uznania, że pozwany nie ponosi winy za niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości w czasie odpowiednim. Okoliczność ta zgodnie ze stanowiskiem zajęтым przez sąd obciąża pozwanego, ale również powoda, albowiem to powód i pozwany w czasie, w którym spółka powinna złożyć wnioski o ogłoszenie upadłości, byli członkami zarządu spółki. Jakkolwiek ostatecznie powództwo zostało oddalone z innych przyczyn, sądy obu instancji wskazały, że w sytuacji, w której strony postępowania ponoszą odpowiedzialność na gruncie art. 299 § 1 k.s.h. za zobowiązania spółki, wytoczenie powództwa przez jednego z członków zarządu wobec drugiego stanowi naruszenie art. 5 Kodeksu cywilnego¹¹ i jako czynność sprzeczna z zasadami współzycia społecznego nie może korzystać z ochrony prawnej. Dochodzenie przez powoda roszczenia kolidowało bowiem z zasadą stanowiącą, że „nikt nie może czerpać korzyści z własnego naruszenia prawa” (zob. art. 5 k.c.). Powód w sposób nieskrępowany kierował spółką i odpowiadał za jej działalność oraz stan finansowy. W ocenie sądu I instancji powód musiał mieć świadomość co do trudnej sytuacji finansowej spółki, a co za tym idzie, godził się na ewentualne problemy, jakie mogły pojawić się przy wypłacie należnego mu wynagrodzenia. Według sądu, strona nie może powoływać się na fakty lub okoliczności sprzeczne z jej poprzednimi oświadczeniami lub czynnościami. Podmiot prawa, jeśli trwał przy określonej praktyce, nie jest uprawniony powoływać się na bezprawność tej praktyki lub jej niewiążący charakter, o ile inny podmiot prawa przyjmował tę praktykę w dobrej wierze i poniósłby szkody w wyniku jej zmiany. Zachowanie powoda, na którym ciążył także obowiązek złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, stanowiło w ocenie sądu naruszenie zasady *non concedit venire contra factum proprium*. Powód bowiem korzystając z sytuacji, że wnioski o ogłoszenie upadłości nie zostały złożone przez pozwanego, dochodził od niego zapłaty, chociaż sam miał również obowiązek złożenia takiego wniosku i również doprowadził do obniżenia potencjału majątkowego spółki. Sąd odwoławczy wskazał, że nie do pogodzenia z elementarnym poczuciem słuszności byłoby obarczenie pozwanego obowiązkiem zaspokojenia roszczenia regresowego powoda, które powstało na skutek działania powoda jako członka zarządu spółki. Oznaczałoby to, że powód odniósłby korzyść z własnych działań, które doprowadziły do na tyle trudnej sytuacji finansowej spółki, iż uwzględnienie wniosku o ogłoszenie jej upadłości było już niemożliwe z uwagi na brak wystarczającego majątku.

¹¹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 1145) – dalej k.c.

Jakkolwiek przedstawione orzeczenie nie odnosi się wprost do struktur holdingowych, a istotnym elementem odróżniającym jest okoliczność wystąpienia w charakterze powoda osoby odpowiadającej razem z pozwanym na podstawie art. 299 k.s.h. (wspólnik dominujący nie odpowiada w oparciu o wskazany przepis), to jednak zdaje się ono wyrażać myśl ogólniejszej natury, stosownie do której nie jest do pogodzenia z zasadami współżycia społecznego (dobrymi obyczajami) czerpanie korzyści z własnych naruszeń prawa (orzeczenie to nie odnosi się przy tym do kwestii przyczynienia się do powstania szkody, która potencjalnie również mogłaby mieć znaczenie). Nie jest zatem wykluczone, że podobne jak w zaprezentowanym judykacie podejście do instytucji nadużycia prawa znalazłoby zastosowanie w wypadku dochodzenia od członka zarządu w oparciu o art. 299 k.s.h. roszczeń przez wspólnika dominującego, którego polecenia doprowadziły do niewypłacalności spółki lub zbyt późnego zgłoszenia wniosku o ogłoszenie jej upadłości. Należy mieć jednak na uwadze, że, jak wskazał Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 9 stycznia 2018 r., sygn. akt I AGa 43/18¹², choć stosowanie art. 5 k.c. w sprawach dotyczących odpowiedzialności członków zarządu na podstawie art. 299 k.s.h. nie jest wyłączone, to może mieć miejsce jedynie wyjątkowo. Domniemywa się bowiem, że korzystający ze swego prawa czyni to w sposób zgodny z zasadami współżycia społecznego i dopiero istnienie szczególnych okoliczności może obalić to domniemanie oraz pozwolić na zakwalifikowanie określonego zachowania jako nadużycia prawa, niezastępującego na poparcie z punktu widzenia zasad współżycia społecznego¹³.

2. Powierzenie zarządzania spółką przez jedynego wspólnika osobie trzeciej

Stan faktyczny, w którym wydawano polecenia (zarówno kierunkowe, jak i wiążące w odniesieniu do poszczególnych czynności) członkowi zarządu spółki z o.o. odnajdujemy także w sprawie zakończonej wyrokiem **Sądu Apelacyjnego w Białymstoku** z dnia 1 października 2018 r., sygn. akt I AGa 54/18¹⁴. W sprawie tej przedmiot rozpoznania stanowiły połączone do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia trzy powództwa spółki prawa handlowego (dalej także jako „operator”) przeciwko powiatowi, których przedmiotem zasadniczo było zobowiązanie powiatu do złożenia oświadczeń prowadzących do zmian w zarządzie prowadzącej szpital spółki z o.o. (dalej także jako „Spółka”) oraz do sprzedaży większościowego pakietu udziałów w Spółce. Roszczenia swe powód wywodził z zawartej z pozwanym umowy z dnia 28 stycznia 2013 r. (umowy operatorskiej). Przedmiotem umowy operatorskiej było powierzenie powodowi zadań zarządzania Spółką, ustalenie zasad sprzedaży powodowi

¹² LEX nr 2574638.

¹³ Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2007 r., sygn. akt V CSK 315/07, LEX nr 381109.

¹⁴ LEX nr 2627842.

udziałów pozwanego w tej spółce (powiat był jedynym udziałowcem Spółki) oraz ustalenie wzajemnych działań stron, mających na celu zapewnienie należytego zarządzania Spółką. W tym celu pozwany podjął działania zmierzające do przekształcenia szpitala w spółkę z o.o. Pozwany zobowiązał się zbyć powodowi 67% udziałów w Spółce za 67 000 zł, po tym jak upłynie okres trwałości określonych projektów realizowanych ze środków europejskich, w okresie nie dłuższym niż dwa miesiące po upływie okresu trwałości ostatniego projektu. W wyżej wymienionym okresie, tj. od wejścia w życie umowy do dnia zbycia udziałów, Spółką zarządzać miał powód, zapewniając należyte funkcjonowanie Spółki i właściwe realizowanie przez nią zadań, do których została powołana. Do obowiązków operatora według umowy operatorskiej należało zapewnienie udzielania świadczeń zdrowotnych przez Spółkę w zakresie rodzaju i liczby usług nie mniejszym niż w dniu podpisania umowy, z tym że zmniejszenie mogło nastąpić za zgodą powiatu, o ile byłoby to spowodowane przyczynami niezależnymi od operatora. W celu umożliwienia operatorowi realizacji zadań powiat zobowiązał się: 1) powoływać na członka rady nadzorczej Spółki jedną osobę (spośród trzech) wskazaną przez operatora, spełniającą warunki przewidziane odrębnymi przepisami prawa; 2) powoływać do zarządu Spółki celem pełnienia funkcji prezesa (jedynego członka zarządu), osobę wskazaną przez operatora, o ile kandydat na prezesa spełniać będzie warunki przewidziane odrębnymi przepisami prawa (powiat zastrzegł możliwość odwoływania członków władz Spółki wskazanych przez operatora, z tym że zobowiązał się kolejnych powoływać według wskazań operatora); 3) zawrzeć ze Spółką umowę: a) dzierżawy mienia, b) użyczenia mienia; 4) udzielać operatorowi wszelkich informacji i danych niezbędnych do realizacji umowy; 5) nie prowadzić działalności konkurencyjnej w stosunku do Spółki, 6) przeznaczać wypracowany przez Spółkę zysk w okresie pierwszych pięciu lat w całości na kapitał zapasowy Spółki w celu umożliwienia Spółce finansowania inwestycji, a w szczególności tych ujętych w rocznym planie rzeczowo-finansowym Spółki.

Operator zobowiązał się: 1) zapewnić należyty, zgodny z obowiązującymi przepisami prawa standard usług zdrowotnych świadczonych przez Spółkę, 2) zapewnić należytą realizację przez Spółkę świadczeń zdrowotnych nieodpłatnie w ramach kontraktu z NFZ, 3) stale podnosić jakość usług medycznych świadczonych przez Spółkę, dbać o jej rozwój, 4) rozszerzać zakres realizowanych przez Spółkę świadczeń zdrowotnych, szczególnie w zakresie objętym Programem Restrukturyzacji i Rozwoju Spółki¹⁵; 5) zapewnić dokonywanie przez Spółkę

¹⁵ Program ten był integralną częścią umowy operatorskiej. Jego wdrożenie (poza sferą utrzymania dobrych finansów) było esencją umowy. Program zakładał wprowadzenie rozwiązań organizacyjno-ekonomicznych, które miały skutkować zbilansowaniem się działalności gospodarczej Spółki oraz zapewniających bieżącą realizację wszelkich zobowiązań. Ponadto wymieniono w nim kierunki dalszego rozwoju Spółki. Rozwiązania organizacyjne, mające doprowadzić do zbilansowania się działalności gospodarczej Spółki oraz zapewnienia bieżącej realizacji wszelkich zobowiązań, miały dotyczyć obszarów polityki kadrowej, sfery zarządzania, gospodarki materiałami medycznymi, usług outsourcingowych. W zakresie polityki kadrowej najważniejszym działaniem było zoptymalizowanie struktury zatrudnienia. Miało to doprowadzić do poprawy rentowności, przy jednoczesnym zabezpieczeniu wykonywania docelowo realizowanych świadczeń medycznych. Zakładano również wprowadzenie systemu motywacyjnego dla pracowników. Działania w sferze

zakupu nowoczesnego sprzętu medycznego, 6) promować wśród mieszkańców powiatu profilaktykę zdrowotną, 7) podejmować działania zmierzające do zwiększenia przychodów Spółki, 8) zapewnić utrzymanie w Spółce stanu zatrudnienia umożliwiającego prawidłowe wykonywanie przez Spółkę zadań ochrony zdrowia oraz zrealizowanie określonego umową rozwiązania dla pracowników Spółki, 9) zapewnić trwałość projektów sfinansowanych ze środków Unii Europejskiej, zgodnie z zawartymi w tym zakresie umowami. Operator miał zrealizować Program Restrukturyzacji i Rozwoju Spółki w terminach określonych umową operatorską. Niewykonanie wymienionych obowiązków obwarowane zostało, po odpowiednich ponagleniach, możliwością odmowy sprzedaży udziałów. Nadto, w umowie zastrzeżono możliwość jej rozwiązania przez pozwanego za trzymiesięcznym wypowiedzeniem w razie niewywiązywania się ze zobowiązań określonych umową i nieuregulowania w terminie przez Spółkę czynszu dzierżawnego określonego w odrębnej umowie, przy czym w każdym z wypadków oświadczenie musiało być poprzedzone określonymi czynnościami, w tym wezwaniem lub wezwaniem do usunięcia naruszeń. Zastrzeżono, że w wypadku rozwiązania umowy w przedstawionych okolicznościach powiat nie będzie zobowiązany do zbycia udziałów na rzecz operatora, jak również do żadnych innych świadczeń na jego rzecz.

Sąd I instancji, rozważając, jak należy rozumieć określone umową operatorską obowiązki powoda, odniósł się do jego możliwości oddziaływania na zarząd Spółki. Stwierdził mianowicie, że wyłącznie do zarządu spółki z o.o. należy prowadzenie spraw spółki i jej reprezentowanie (art. 201 k.s.h.), a członkowie zarządu spółki z o.o. wobec spółki podlegają ograniczeniu ustalonemu w dziale tytuł III Kodeksu spółek handlowych, w umowie spółki oraz, jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, w uchwale wspólników (art. 207 k.s.h.). Sąd ten stwierdził także, że żaden inny organ nie zarządza spółką wprost, przy czym zgromadzenie wspólników ma tylko pośredni wpływ na zarząd, gdy wynika to z ustawy lub umowy spółki. Sąd wskazał, że uchwały wspólników wymagają kwestie wprost wskazane w Kodeksie spółek handlowych. Umowa Spółki zastrzegła do kompetencji zgromadzenia wspólników niewiele elementów związanych z bieżącym zarządem, wyłączając spod jego kompetencji niektóre sprawy wymienione w art. 228 k.s.h. Zgodnie z umową Spółki członków zarządu powoływała i odwoływała rada nadzorcza. Do kompetencji rady nadzorczej przewidziano też wyrażanie zgody na określone czynności zarządu.

W tym stanie sprawy rzeczą sądu I instancji było ustalenie, w jaki sposób powód miał sprawować zarząd w Spółce, przy uwzględnieniu, że nie mogło być mu przekazane więcej władztwa niż w Spółce tej miał powiat (jedynego wspólnik). Sąd wskazał, że powszechnie

zarządzania miały być związane z wprowadzeniem zasad korporacyjnych stosowanych w grupie szpitalnej powoda i osiągnięciem korzyści wynikających z tzw. efektu skali. Miało to zaowocować m.in. niższymi cenami dóbr i usług kupowanych przez szpital. Ponadto rozwiązania organizacyjne miały dotyczyć następujących obszarów działalności szpitala: remontów, inwestycji, zasobów ludzkich, kadr i płac, księgowości, IT, prawa, rozliczeń z płatnikami, sprzedaży usług medycznych, sprzątnia, żywienia, ISO, ochrony, zarządzania nieruchomościami, serwisu, zarządzania finansami.

uważa się, iż zwierzchni nadzór właścicieli nad spółką kapitałową, realizowany jako prawo głosu w zgromadzeniu wspólników, przejawia się najsilniej w prawie wyboru i możliwości oceniania zarządu. W tym przypadku prawo właściciela kapitałowego ograniczała ustawa o gospodarce komunalnej, a w ślad za nią umowa Spółki, która powoływanie i odwoływanie członków zarządu powierzyła radzie nadzorczej. Powód, który podjął się w imieniu pozwanego zarządzać szpitalem, dostał do dyspozycji tylko instrumenty pośrednie. Sąd zauważył, że rada nadzorcza składa się według umowy z trzech członków, oraz że w umowie operatorskiej określono, iż powiat wybierając jej skład, powoła jedną osobę wskazaną przez powoda. Zatem tylko lojalność członków rady nadzorczej wobec swoich mocodawców gwarantowała, że jedynym członkiem zarządu (prezesem) zostanie osoba, którą wskazał operator. Sąd uznał, że zobowiązanie się przez powiat (wykonujący kompetencje zgromadzenia wspólników) do powoływania prezesa zarządu było nierealne, gdyż uprawnienia te miała rada nadzorcza. Powoływana przez pozwanego rada nadzorcza pozwalała jednak pośrednio wywiązać się powiatowi z jego zobowiązań (tym samym sąd I instancji niejako zaakceptował nieformalne wpływanie przez wspólnika na radę nadzorczą, aby ta podjęła decyzję zgodnie z jego oczekiwaniami).

Dalej sąd wywiódł, że powód nie był władny bezpośrednio zarządzać szpitalem, który miał formę spółki kapitałowej i tym samym został wyposażony we własny organ władzy zarządzającej. Powód podjął się w umowie operatorskiej pewnych obowiązków i mógł je realizować wyłącznie pośrednio przez:

- lojalne podejmowanie uchwał przez zgromadzenie wspólników (powiat) w zakresie niezbędnym do realizacji celów umownych przez operatora;
- wysuwanie na stanowisko prezesa zarządu Spółki własnych fachowców,
- wpływanie na powiat i swojego delegata w radzie nadzorczej w celu podejmowania takich decyzji władczych, które sprzyjają operatorowi w realizacji jego celów.

Zdaniem sądu I instancji kluczowe znaczenie miała właściwa obsada stanowiska prezesa zarządu Spółki po myśli operatora, bo to od niego zależało właściwe zarządzanie Spółką i realizacja celów określonych w umowie operatorskiej. Z wyjątkiem ostatniej fazy współpracy, te wstępne założenia (obsada stanowiska w zarządzie Spółki) powód wykonał, co zapewniało mu realizację celów, przy uwzględnieniu, że prezes zarządu był dobrym zarządcą.

Ponadto powód swoje cele osiągał metodami nieformalnymi przez:

- zawieranie z prezesem zarządu odrębnych umów o lojalności wobec operatora,
- kazuistyczne zatwierdzanie jego czynności zarządczych, w tym realizacji przelewów,
- utrzymywanie na stałe w siedzibie Spółki własnego rezydenta, który na miejscu kontrolował prezesa zarządu w imieniu powoda.

W świetle powyższego sąd I instancji skonstatował, że powód podjął się trudnego zadania, skoro zobowiązał się, iż szpital będzie prowadzony zgodnie z założonymi celami określonymi w umowie operatorskiej, a w istocie takich zadań mógłby się podjąć tylko bezpośredni

zarządca, tj. prezes zarządu (jednoosobowego) Spółki. Powód mógł być wyposażony tylko w takie kompetencje, jakie przysługują właścicielowi kapitałowemu. „Właściciel spółki” bowiem spółką nie kieruje. Umowa Spółki świadczy zaś o tym, że powiat w zasadzie nie miał kompetencji władczych. Powód w wykonaniu umowy w istocie posługiwał się osobą trzecią, choć na jej wybór miał też wpływ pośredni. Ustrój spółek kapitałowych wyklucza bezpośrednio kierowanie spółką przez właścicieli kapitałowych, choć nie zabrania wprowadzania ich do organów spółek. Członkowie władz spółek (zarządu czy rady nadzorczej) w wykonaniu swych funkcji są autonomiczni. Podlegają okresowym ocenom, czy to przez kolejny wybór na kolejne kadencje, czy to przez uzyskiwane absolutorium. Ich zadaniem jest prowadzić sprawy spółek z należytą zawodową starannością. Członkowie władz zobowiązani są tylko do przestrzegania umowy i ustaw, w szczególności w zakresie przedmiotu działalności spółki, a także uchwał władczych innych organów spółki (wyrażania zgód).

Sąd odniósł się też do sposobu wykonywania umowy przez powoda. Zauważył, że powód wykorzystując swoje faktyczne możliwości wpływania na prezesa zarządu szpitala, w istocie wyzuł go z przysługującej mu ustrojowo autonomii. Ograniczenia były tak daleko idące, że prezes zarządu miał nawet pisać codzienny raport z każdej czynności. Takie zjawisko sąd ocenił negatywnie (bez określania konsekwencji tej negatywnej oceny), zaznaczając jednocześnie, że stosując tego typu presję, powód i tak nie uzyskał celów, do których się zobowiązał.

Ostatecznie, sąd I instancji ustalał sposób wywiązania się operatora z umowy, koncentrując się na efektach osiągniętych przezeń wyżej przedstawionymi metodami.

Sąd II instancji rozstrzygnął sprawę w sposób niewymagający oceny sposobu wykonywania umowy przez powoda i nie odnosił się do przedstawionych powyżej ustaleń sądu I instancji w tym zakresie.

Powyższe orzeczenie jest jaskrawą ilustracją przypadku, gdy osoba spoza spółki uzyskała całkowitą kontrolę nad działalnością zarządu, stosując szereg formalnych (umowy, których ważność może budzić istotne wątpliwości) oraz nieformalnych (np. fizyczna obecność „nadzorcy”) metod wpływu na jedyne jego członka. Sąd, z uwagi na przedmiot postępowania, nie ocenił odpowiedzialności za zarządzanie Spółką żadnej z tych osób, z uzasadnienia można jednak wnioskować, że ich rezultatem były także czynności podejmowane na szkodę Spółki. Warto zwrócić uwagę, że na mocy umowy, która *de facto* nie powinna uprawniać operatora do niczego więcej niż wykonywanie części uprawnień wspólnika Spółki, ten w zasadzie przejął pełnię władzy w zarządzanym podmiocie oraz odpowiedzialność względem wspólnika za efekty zarządzania Spółką. Wynikający z uzasadnienia orzeczenia stan faktyczny obrazuje fasadowość mechanizmów ochrony samodzielności zarządu spółki z o.o. w sytuacji, gdy działania względem niego są podejmowane z pominięciem środków przewidzianych przepisami prawa spółek.

3. Brak skutku zwalniającego z odpowiedzialności na gruncie art. 293 k.s.h. w przypadku stosowania się przez członka zarządu do poleceń wspólnika

W wyroku z dnia 7 lutego 2019 r., sygn. akt II CSK 8/18¹⁶, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zarząd spółki z o.o. (jego członek) nie jest wykonawcą poleceń wspólników, lecz organem samodzielnej osoby prawnej, a jego działania powinny być podporządkowane ustawie i umowie spółki w celu prowadzenia jej spraw racjonalnie gospodarczo i z korzyścią dla samej spółki. Odwoływanie się przez członków zarządu spółki z o.o. do tego, że kondycja majątkowa spółki jest konsekwencją wykonywania przez nich poleceń innych organów spółki, w tym w szczególności zgromadzenia wspólników, nie zwalnia ich z odpowiedzialności przewidzianej w art. 299 § 1 k.s.h. i tak samo z odpowiedzialności wobec samej spółki przewidzianej w art. 293 § 1 k.s.h., chyba że – na gruncie art. 293 § 1 k.s.h. – nie ponoszą winy za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub umową spółki. W wyroku tym znalazła odzwierciedlenie także myśl, że jeżeli umową spółki wymagana jest dla dokonania przez zarząd określonej czynności zgoda rady nadzorczej, to na potrzeby stosunków wewnętrznych spółki nie może być ona zastąpiona zgodą zgromadzenia wspólników, zarząd zaś powinien postępować stosownie do postanowień umowy spółki.

Omawiane orzeczenie dotyczyło sytuacji, w której jedyny członek zarządu uprawniony do samodzielnej reprezentacji spółki z o.o. reprezentując tę spółkę, udzielił poręczenia za zobowiązania żony jedynego wspólnika będącego jednocześnie członkiem czteroosobowej rady nadzorczej tej spółki, przy czym na mocy umowy spółki dla tej czynności była wymagana zgoda rady nadzorczej, zaś stosownie do art. 15 § 1 k.s.h. (jako dokonywana na rzecz członka rady nadzorczej) także zgromadzenia wspólników spółki. Jedyny wspólnik oświadczył członkowi zarządu, że podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na udzielenie poręczenia, przy czym treść tej uchwały nie została stwierdzona w formie pisemnej. Rada nadzorcza spółki nie podjęła uchwały w przedmiocie wyrażenia zgody na udzielenie tego poręczenia (nie wystąpiło też do niej następczo o zatwierdzenie dokonanej czynności). Udzielając poręczenia, członek zarządu nie uzyskał na rzecz spółki żadnego wynagrodzenia lub zabezpieczenia w związku z tą czynnością. Nie sporządził także dokumentacji związanej z czynnością na potrzeby reprezentowanego podmiotu (nie ujęto jej w księgach rachunkowych oraz brak było dokumentacji uchwał poprzedzających jej dokonanie), skutkiem czego nowe władze spółki uzyskały wiedzę o zaciągniętym zobowiązaniu dopiero, gdy spółka została wezwana do zapłaty (następnie wyegzekwowano od spółki część należności z tytułu poręczenia). W związku z powyższym spółka wystąpiła wobec byłego członka zarządu z roszczeniem o naprawienie szkody związanej z udzielonym poręczeniem.

¹⁶ LEX nr 2617977.

Sądy obu instancji przyjęły, że brak uzyskania zgody rady nadzorczej na poręczenie był wyrazem rażącego niedbalstwa w prowadzeniu spraw spółki. Sąd wskazał, że nawet jeżeli pozwany działał faktycznie na polecenie i według planu przygotowanego przez jedynego wspólnika, to chociażby dla zabezpieczenia własnych interesów powinien i mógł zadbać o sporządzenie dokumentacji podjętych czynności, a mianowicie podjęcie uchwały przez zarząd o udzieleniu poręczenia i przedstawienie jej do zatwierdzenia radzie nadzorczej. Dopiero po dopełnieniu tych czynności mógł przystąpić do udzielenia poręczenia. Jednocześnie powinien uzyskać dla spółki odpowiednie zabezpieczenie majątkowe, wynagrodzenie za tę czynność lub co najmniej zadbać o zabezpieczenie odpowiednich funduszy rezerwowych na wypadek konieczności spłaty poręczonej pożyczki. Nie pozostawiając w spółce żadnej dokumentacji na temat poręczenia i nie zabezpieczając środków finansowych na wywiązanie się ze zobowiązania spowodował, że spółka została zaskoczona działaniami wierzyciela prowadzącego egzekucję. Pozwany z przedstawionych przyczyn został więc uznany odpowiedzialnym za szkodę spółki na skutek wyegzekwowania od niej kwot z tytułu zobowiązania, za którego wykonanie poręczyła.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego płynie także wniosek, że nawet gdyby pozwany uzyskał wymaganą zgodę rady nadzorczej, ponosiłby odpowiedzialność względem spółki (i jej wierzycieli). Podkreślono bowiem, z powołaniem się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2014 r., sygn. akt II CSK 627/13¹⁷, że przy podejmowaniu decyzji dotyczących prowadzenia spraw spółki członek zarządu powinien się kierować wyłącznie jej interesem, a zawinione działania dokonane z przekroczeniem granic ryzyka gospodarczego są sprzeczne z interesem spółki i jako naruszające ogólny nakaz określony w art. 201 k.s.h. uzasadniają odpowiedzialność członka zarządu na podstawie art. 293 § 1 k.s.h.

4. Absolutorium a odpowiedzialność członka zarządu wykonującego polecenia spółki dominującej

Niejako na marginesie kwestii związanych z odpowiedzialnością członków zarządu spółki zależnej za wykonywanie poleceń spółki dominującej można zwrócić uwagę na skutki udzielenia absolutorium dla takiej odpowiedzialności względem spółki. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez **Sąd Apelacyjny w Krakowie** w wyroku z dnia 8 grudnia 2016 r., sygn. I ACa 923/16¹⁸, absolutorium, udzielane indywidualnie każdemu z członków organu kolegiального, jest formą skwitowania członków tych organów z ich czynności, a co za tym idzie – stanowi co do zasady podstawę do wyłączenia ich ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej, o jakiej mowa w art. 293 k.s.h. Uchwała negatywna stanowi element

¹⁷ OSNC-ZD 2015, nr D, poz. 61, LEX nr 1545031.

¹⁸ LEX nr 2233049.

potwierdzenia możliwości przypisania członkowi tych organów tego rodzaju odpowiedzialności. Kompetencja, w zakresie podejmowania tej uchwały, przynależna zgodnie z brzmieniem art. 231 § 2 pkt 3 k.s.h. zwyczajnemu zgromadzeniu wspólników spółki z o.o., a ściślej każdemu uprawnionemu do głosowania i obecnemu lub reprezentowanemu na takim zgromadzeniu wspólnikowi, powoduje, że ingerencja sądu w tego rodzaju uchwały, w ramach oceny roszczenia zmierzającego do jej uchylecia, powinna być ograniczona do sytuacji zupełnie wyjątkowych, takich jak oczywiste naruszenie przez kontrolowaną uchwałę absolutoryjną przepisów prawa powszechnego, uregulowań wewnątrz korporacyjnych wynikających z umowy spółki czy też takich, w których interes spółki bądź wzgląd na konieczność przestrzegania reguł wynikających z dobrych obyczajów, naruszonych w sposób oczywisty taką uchwałą, każe uznać podjętą uchwałę za podlegającą uchyleciu. Jeżeli wolą wspólnika dominującego będzie dokonanie przez zarząd spółki z o.o. określonych czynności, najpewniej udzieli on następnie (głosując na zgromadzeniu wspólników) absolutorium członkom władz spółki realizującym jego wolę. Dla porządku właściwe jest wskazać, że takie skwitowanie nie będzie się odnosiło do odpowiedzialności na innych podstawach, w szczególności zaś do odpowiedzialności opartej na art. 415 k.c.¹⁹, zaś stosownie do art. 296 k.s.h. w przypadku wytoczenia powództwa przez wspólnika na podstawie art. 295 k.s.h. oraz w razie upadłości spółki, osoby obowiązane do naprawienia szkody nie mogą powoływać się na uchwałę wspólników udzielającą im absolutorium. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2014 r., sygn. akt II CSK 627/13, z *actio pro socio* może skutecznie co do zasady wystąpić także wspólnik większościowy, który wcześniej głosował za udzieleniem członkowi zarządu absolutorium.

5. Stosowanie się przez członka zarządu do poleceń osób trzecich a odpowiedzialność tych osób w świetle art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej

W sprawie, w której zapadł wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2015 r., sygn. akt II UK 167/14²⁰, dotyczący odpowiedzialności członka zarządu spółki z o.o. za składki na ubezpieczenia społecznie niezapłacone przez zarządzany przezeń podmiot (odpowiedzialność oparta na art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej²¹) rozpatrywano sytuację, gdy jedynym

¹⁹ Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 2016 r., sygn. akt II CSK 430/15, LEX nr 2064228.

²⁰ LEX nr 1941825.

²¹ Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (obecnie tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 900 ze zm.) – dalej o.p. Zgodnie z przywołanym przepisem „za zaległości podatkowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji, spółki akcyjnej lub spółki akcyjnej w organizacji odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem członkowie jej zarządu, jeżeli egzekucja z majątku spółki okazała się w całości lub w części bezskuteczna, a członek zarządu:

1) nie wykazał, że:

a) we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub w tym czasie zostało otwarte postępowanie restrukturyzacyjne w rozumieniu ustawy z dnia 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne

członkiem zarządu ustanowiono syna osoby faktycznie zarządzającej sprawami spółki. Poprosił on ojca, aby ten zajmował się sprawami finansowymi spółki, m.in. składkami i podatkami, jako że sam nie znał wystarczająco dobrze języka polskiego i przepisów dotyczących prowadzenia spółki. W następstwie powyższego, ojciec został formalnie ustanowiony przez spółkę osobą odpowiedzialną za realizowanie zobowiązań podatkowych i z tytułu ubezpieczeń społecznych („koordynator”), nie wszedł jednak w skład jej zarządu. Na koniec każdego miesiąca jedyny członek zarządu wyłącznie podpisywał dokumenty, tj. listy płac, deklaracje, umowy o pracę przygotowywane mu przez ojca i księgowość. W momencie kiedy członek zarządu dowiedział się, że spółka ma problemy, nie było już żadnego majątku, z którego można byłoby zaspokoić należności wierzycieli spółki.

Pozwany bronił się przed odpowiedzialnością za zobowiązania publicznoprawne spółki, wskazując m.in. na odpowiedzialność koordynatora za powstałe zaległości składkowe i brak wiedzy o sytuacji spółki w chwili wydania zaskarżonej decyzji (decyzji w przedmiocie odpowiedzialności członka zarządu). Ustosunkowując się do tych zarzutów, sąd wskazał, że bierna postawa czynnego członka zarządu nie tylko nie pozwala na uwolnienie się od odpowiedzialności za zobowiązania podatkowe, ale wręcz przeciwnie, uniemożliwia mu wykazanie jednej z przesłanek uwalniających od odpowiedzialności, o których mowa w art. 116 § 1 o.p. Dodatkowo, sąd odwołał się do poglądów judykatury i wskazał na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r., sygn. akt II UK 174/10²², z którego wynika, że świadome i dobrowolne oddanie faktycznego zarządzania spółką osobie spoza zarządu nie zwalnia członka zarządu ani z jego obowiązków wynikających z pełnienia funkcji w tym organie, ani od odpowiedzialności za ich niedopełnienie. Jednym z takich obowiązków zgodnie z przywołanym stanowiskiem jest monitorowanie zadłużenia spółki pozwalające na zgłoszenie w odpowiednim czasie wniosku o ogłoszenie upadłości lub wszczęcie postępowania układowego. Wskazując na cel przepisu, który konstruuje odpowiedzialność członka zarządu o charakterze odszkodowawczym, sąd podkreślił, że podstawą powstania odpowiedzialności jest sam fakt pełnienia funkcji członka zarządu. Jest to bowiem funkcja dobrowolna, wymagająca zgody osoby powołanej na to stanowisko, a przy tym członek zarządu może zrezygnować w każdym czasie ze swojej funkcji (art. 202 § 5 i art. 369 § 6 k.s.h.). Charakter prawny funkcji członka zarządu oznacza w ocenie sądu nie tylko obowiązek wykonywania czynności zarządczych (obowiązek wykonywania powierzonych zadań), ale też zwiększony zakres odpowiedzialności, w tym odpowiedzialności za skutki działań kierowanej spółki, a więc i skutki działań osób dopuszczonych do faktycznego zarządzania spółką. Inne rozumienie tego przepisu

(Dz. U. z 2019 r. poz. 243 i 326) albo zatwierdzono układ w postępowaniu o zatwierdzenie układu, o którym mowa w ustawie z dnia 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne, albo
 b) niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło bez jego winy;
 2) nie wskazuje mienia spółki, z którego egzekucja umożliwi zaspokojenie zaległości podatkowych spółki w znacznej części”.

²² OSNP 2012, nr 5-6, poz. 73, LEX nr 1120440.

zawężające pojęcie „pełnienie obowiązków” tylko do faktycznych czynności członka zarządu prowadziłyby w ocenie sądu do wyłączenia jego odpowiedzialności w przypadku niewykonywania tych czynności z powodu ustanowienia pełnomocnika lub prokurenta. Sąd podniósł ponadto, że zasadnicze znaczenie ma przyczyna, dla której członek zarządu w okresie, kiedy powstała zaległość składkowa, ograniczał się do biernego piastowania funkcji w organie, przy czym wina członka zarządu spółki prawa handlowego w niezgłoszeniu wniosku o ogłoszenie upadłości powinna być oceniana według kryteriów prawa handlowego, a więc według miary podwyższonej staranności oczekiwanej od osoby pełniącej funkcję organu osoby prawnej. Osoba, która (bez przymusu, groźby lub podstęp) wyraziła zgodę na powołanie do zarządu spółki ze świadomością, że pełnić będzie jedynie rolę „figuranta”, a następnie godziła się na taki stan rzeczy, w pełni ponosi ryzyko działalności tej spółki i odpowiedzialność za nietrafne przedsięwzięcia gospodarcze czy też wręcz działania na szkodę spółki osób dopuszczonych za jej zgodą do faktycznego zarządzania spółką. Członek zarządu miał możliwość i obowiązek jednoosobowego działania w imieniu spółki, a odpowiedzialności za ten fakt nie może wyłączyć ustanowienie innych osób odpowiedzialnych za terminowe regulowanie składek, podatków, wynagrodzeń i zobowiązań wobec kontrahentów. Tymczasem zarządca z pełną świadomością oddał zarządzanie spółką koordynatorowi (ojcu) i wbrew swoim obowiązkom nie przyjął na siebie faktycznego zarządzania. Z góry aprobował wszystkie decyzje zarządcze, nie wnikając w ich treść i zasadność, potwierdzając je formalnie swoim podpisem na stosownych dokumentach. W ocenie sądu nie może zatem powoływać się na brak odpowiedzialności za zaległości składkowe spółki, z własnej woli bowiem odstąpił od faktycznego sprawowania zarządu i bezwarunkowo akceptował decyzje osoby, która nie należała do organów spółki i nie ponosiła żadnej odpowiedzialności za podejmowane działania. Odpowiedzialność wynika tu z samego faktu bycia członkiem zarządu. Dla zakresu odpowiedzialności nie jest istotne, czy dany członek pełni w spółce dodatkową funkcję, czy też nie²³. *A contrario*, w ocenie sądu, legitymacji biernej nie posiadają inne osoby, które także mogą uczestniczyć w zarządzaniu spółką. Krótko mówiąc, w myśl poglądu wyrażonego w omawianym orzeczeniu, sposób wykonywania funkcji członka zarządu spółki z o.o., zwłaszcza zaś zawierane porozumienia z osobami trzecimi, nie wywiera wpływu na zakres odpowiedzialności członka zarządu względem wierzycieli spółki i nie stanowi dostatecznej przesłanki egzoneracyjnej w świetle art. 116 § 2 o.p.²⁴

Wyrazem aprobaty tego stanowiska jest także przywołany już wyrok **Sądu Najwyższego** z dnia 20 stycznia 2011 r., sygn. akt II UK 174/10, zgodnie z którym świadome i dobrowolne oddanie faktycznego zarządzania spółką osobie spoza zarządu nie zwalnia członka zarządu

²³ W tym zakresie sąd odwołał się do poglądu M. Jasińskiej wyrażonego w: M. Jasińska, *Odpowiedzialność osób trzecich za podmioty prowadzące działalność gospodarczą*, Warszawa 2014.

²⁴ Co do mogącej kształtować się nieco odmiennie sytuacji w zarządach wieloosobowych por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 września 2013 r., sygn. akt III AUa 962/12, LEX nr 1366100.

z jego obowiązków wynikających z pełnienia funkcji w tym organie ani od odpowiedzialności za ich niedopełnienie. Utworzenie w spółce nieformalnego ośrodka decyzyjnego (poza zarządem) nie zwalnia zarządcy z odpowiedzialności za funkcjonowanie spółki, ponieważ stanowi synonim nienależytego wykonywania obowiązków członka zarządu spółki kapitałowej.

Podobnego rodzaju tezy można odnaleźć w wyrokach **Sądu Najwyższego** z dnia 27 maja 2009 r., sygn. akt **II UK 373/08**²⁵, oraz z dnia 19 lutego 2008 r., sygn. akt **II UK 100/07**²⁶, a także w wyroku **Sądu Apelacyjnego w Krakowie** z dnia 13 sierpnia 2013 r., sygn. akt **III AUa 45/13**²⁷.

Podsumowując, zgodnie z przywołanymi orzeczeniami, członek zarządu spółki kapitałowej nie może uwolnić się od odpowiedzialności, o której mowa w art. 116 § 1 o.p., z powołaniem się na faktyczne zarządzanie spółką przez osobę trzecią, w tym wykonywanie poleceń spółki dominującej (jej przedstawiciela). Z kolei osoba faktycznie zarządzająca spółką nie ponosi odpowiedzialności na podstawie wskazanego przepisu. Powyższe wnioski zasadniczo mogą podlegać uogólnieniu w odniesieniu do innych przepisów przewidujących odpowiedzialność członków zarządu względem osób trzecich, przy zastrzeżeniu, że odpowiedzialność podmiotów faktycznie zarządzających spółkami z o.o. nie jest wyłączona w oparciu o inne podstawy, w szczególności zaś z tytułu czynów niedozwolonych.

6. Realizacja przez zarząd spółki z o.o. poleceń rady nadzorczej

Wyrok **Sądu Apelacyjnego w Łodzi** z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt **I ACa 946/12**²⁸, zapadł w sprawie, w której jednoosobowa grminna spółka z o.o. domagała się od byłych członków swojego zarządu i rady nadzorczej naprawienia szkody wyrządzonej poprzez wypłatę członkom zarządu wynagrodzeń w wysokości naruszającej przepisy określone ustawą z dnia 3 marca 2000 r. o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi²⁹ (dalej „ustawa o wynagrodzeniach”). Rada nadzorcza powoda ustaliła dla członków zarządu zasady wynagradzania (określone co do wysokości poprzez odniesienie się do konkretnych wskaźników gospodarczych wynagrodzenie podstawowe plus premie kwartalne), które znalazły odzwierciedlenie w zawartych z członkami zarządu umowach o pracę. Następnie weszła w życie ustawa o wynagrodzeniach, co spowodowało, że postanowienia umów o pracę oraz uchwały rady nadzorczej przestały być zgodne z prawem w zakresie, w jakim odnosiły się one do premii kwartalnych. Mimo powyższego, przez blisko trzy lata rada nadzorcza przyznawała członkom zarządu powodowej spółki premie kwartalne, które następnie były

²⁵ OSNP 2011, nr 3-4, poz. 40, LEX nr 707738.

²⁶ OSNP 2009, nr 9-10, poz. 127, LEX nr 493025.

²⁷ LEX nr 1356531.

²⁸ LEX nr 1239983.

²⁹ Dz.U. Nr 26, poz. 306 ze zm.; obecnie tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1252 ze zm.

wypłacane, co naruszało ustawę o wynagrodzeniach. Z okoliczności sprawy wynikało, że otrzymujący premie członkowie zarządu mieli świadomość lub co najmniej powinni mieć istotne wątpliwości co do naruszenia wspomnianej ustawy. Sądy obydwu instancji przyjęły odpowiedzialność członków zarządu, zwracając uwagę, że podjęcie się wykonywania obowiązków członka zarządu spółki z o.o. w sytuacji braku odpowiedniego wykształcenia i wiadomości lub doświadczenia potrzebnego do prowadzenia spraw i reprezentacji powinno być kwalifikowane jako naruszenie wymaganej staranności i sumienności, przy czym obowiązuje tu swoisty miernik związany z rzetelnością, wiedzą, sumiennością, jaka powinna cechować członków organów. Z tej też przyczyny wskazano, że członek zarządu nie będzie zwolniony od odpowiedzialności tylko na tej podstawie, iż wykonywał uchwały rady nadzorczej. Członek zarządu powinien bowiem poddawać ocenie uchwały rady nadzorczej, co wymaga od niego znajomości prawa odnoszącego się do działalności spółki. W razie wątpliwości członek zarządu powinien skorzystać z pomocy prawnika. Jeżeli bezwolne wdrażanie przez zarząd w życie uchwał rady nadzorczej spowoduje powstanie szkody po stronie spółki, członkowie zarządu ponoszą za tę szkodę solidarną odpowiedzialność stosownie do art. 293 k.s.h., przy czym jest to odpowiedzialność solidarna z członkami rady nadzorczej, którzy podjęli naruszającą prawo uchwałę.

Sąd podniósł także, że w stosunkach wewnętrznych – prowadzenia spraw spółki – rada nadzorcza nie ma prawa wpływania na zarząd przez wydawanie mu wiążących poleceń. Jeżeli istnieją wątpliwości, do kogo należy kompetencja do prowadzenia spraw i reprezentacji, przyjęć należy, że uprawnienia te przysługują zarządowi. Biorąc pod uwagę takie kompetencje zarządu, w ocenie sądu to do niego należy również dbanie o to, aby sprzeczne z prawem uchwały rady nadzorczej nie były wdrażane. Skoro pozwani członkowie zarządu powodowej spółki otrzymali do realizacji uchwałę rady nadzorczej sprzeczną z ustawą o wynagrodzeniach, to do ich kompetencji należało podjęcie działań zmierzających do dostosowania tej uchwały do obowiązującego powszechnie prawa. Nie podejmując w tym zakresie żadnych działań, powinni się byli liczyć z tym, że spółka poniesie szkodę, za którą oni będą solidarnie z członkami rady nadzorczej odpowiedzialni.

Omówiony wyrok zawiera także wywód odnoszący się do przyczynienia się samej spółki do wyrządzenia jej szkody. Sąd II instancji wykluczył przyjęcie tej konstrukcji z uwagi na fakt, że jedyny wspólnik nie sprawował nad powodem bieżącej kontroli, a jego rola sprowadzała się do zatwierdzania na zwyczajnym zgromadzeniu wspólników jedynie syntetycznych informacji w postaci sprawozdania finansowego zarządu z jego działalności (art. 231 k.s.h.). Nie rozważając w tym miejscu słuszności wyrażonego przez sąd zapatrywania, właściwe jest zwrócić uwagę, że otwiera ono drogę do poglądu, iż działanie przy aprobacie jedynego wspólnika (spółki dominującej) mogłoby w określonych okolicznościach uwolnić członka zarządu od odpowiedzialności opartej na art. 293 k.s.h.

Tezy zawarte w przedstawionym orzeczeniu mogą mieć przełożenie na występujące w strukturach holdingowych sytuacje, gdy spółka dominująca sprawuje kontrolę nad zależną spółką z o.o. za pośrednictwem rady nadzorczej tej spółki.

7. Obowiązek członków zarządu weryfikowania kierowanych do nich poleceń

W sprawie rozpoznanej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 stycznia 2013 r., sygn. akt V ACa 1016/12³⁰, niejako na marginesie głównego nurtu rozważań, odwołując się do poglądów literatury oraz wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 1 grudnia 2010 r., sygn. akt II AKa 326/10³¹, wskazano, że celem odrębnego uregulowania w Kodeksie spółek handlowych odpowiedzialności odszkodowawczej *ex contractu* członków zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidatorów było przede wszystkim ściśle określenie przesłanki niewykonania lub nienależytego wykonania łączącego ich ze spółką stosunku organizacyjnego. Niewykonanie lub nienależyte wykonanie musi się więc łączyć z naruszeniem przepisów obowiązującego prawa lub postanowień statutu spółki. W konsekwencji, niezastosowanie się wymienionych osób do uchwał i decyzji poszczególnych organów spółki może uzasadniać odpowiedzialność tych osób na podstawie art. 483 k.s.h. tylko o tyle, o ile uchwały te i decyzje mają umocowanie w przepisach obowiązującego prawa lub w umowie spółki. Jeżeli natomiast niewykonana przez członka organu uchwała lub decyzja została wydana bez upoważnienia do tego w przepisach obowiązującego prawa lub w postanowieniach umowy spółki, niezastosowanie się do niej nie może uzasadniać odpowiedzialności na podstawie art. 483 k.s.h.

Przywołane orzeczenie jest w swej istocie zbieżne z omówionym wcześniej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt I ACa 946/12. Członek zarządu spółki kapitałowej każdorazowo obowiązany jest oceniać kierowane do niego polecenia (w szczególności zaś, choćby pośrednio, pochodzące od dominującego współnika) z punktu widzenia ich legalności.

8. Pojęcie „wiążące polecenia” z art. 375¹ k.s.h.

Interpretacji pojęcia „wiążących poleceń”, którym posługuje się art. 375¹ k.s.h., dokonał Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 3 grudnia 2012 r., sygn. akt V ACa 702/12³². Orzeczenie to zapadło na gruncie stanu faktycznego, kiedy to walne zgromadzenie podjęło

³⁰ LEX nr 1313248.

³¹ LEX nr 677944.

³² LEX nr 1236676.

uchwałę o przystąpieniu spółki działającej w branży energetycznej do „Korporacji” (struktury zarządzanej przez spółkę dominującą, o konstrukcji mogącej być ocenianą w kategoriach holdingu – organizacji „zrzeszającej przedsiębiorstwa energetyczne i wydobywcze”) oraz o przyjęciu do stosowania przez spółkę „Kodeksu” określającego zasady funkcjonowania tej organizacji, stanowiącego załącznik do uchwały. Statut spółki przewidywał, że może ona być częścią holdingu, przy czym sama spółka została powołana na podstawie rządowego „Programu dla elektroenergetyki”, który zakładał m.in. obniżenie kosztów wytwarzania, przesyłania i dystrybucji energii elektrycznej poprzez zwiększenie efektywności działania firm energetycznych. Skutkiem podjętych w ramach przedmiotowego programu działań miało być efektywne ograniczenie wzrostu kosztów wytwarzania energii elektrycznej, zmniejszenie opłat przesyłowych i dystrybucyjnych, ograniczenie wzrostu cen i kosztów dostawy w wielkościach minimalnych oraz możliwość spadku realnych całkowitych kosztów zakupu energii. Program ten przewidywał także podjęcie działań w celu poprawy bezpieczeństwa energetycznego oraz rozwoju współpracy regionalnej.

Wzmiankowana uchwała została zaskarżona przez mniejszościowego akcjonariusza spółki. Zarzucono jej m.in. sprzeczność z art. 375¹ k.s.h., gdyż zgodnie z twierdzeniami powoda na podstawie Kodeksu zarząd spółki dominującej miał przejąć kompetencje zarządu pozwanej w zakresie prowadzenia zarządu strategicznego, pozostawiając zarządowi pozwanej spółki jedynie zarząd bieżący. Podniesiono także twierdzenie, że zaskarżoną uchwałą zarządowi pozwanej nakazano podejmowanie wszelkich działań w interesie Korporacji jako całości, a nie w interesie kierowanej przez niego spółki. Powód wskazał również na sprzeczność zaskarżonej uchwały z art. 368 § 1 w zw. z art. 375 k.s.h. z tej przyczyny, że miała ona upoważniać zarząd spółki dominującej do powołania dodatkowych organów, tzw. Komitetów wydających opinie o zgodności decyzji spółki zależnej ze strategią Korporacji.

Sądy obu instancji ustaliły, że zaskarżona uchwała nie zawierała nakazów bądź zakazów określonego działania w zakresie prowadzenia spraw spółki przez zarząd pozwanej, nie dyskwalifikowała roli i zadań zarządu pozwanej, nie prowadziła do ich przejęcia ani też bezpośrednio bądź pośrednio nie zmierzała do wywołania powyższych skutków. Stwierdzono, że postanowienia Kodeksu wprawdzie prowadzą do przekazania kompetencji do zarządzania spółką zależną spółce dominującej, jednakże wyłącznie przez nałożenie na spółkę zależną obowiązku wykonywania poleceń, wytycznych, nie prowadząc przy tym do zastąpienia przez spółkę dominującą zarządu spółki zależnej. Kodeks bowiem wyraźnie wskazywał na pierwszeństwo powszechnie obowiązujących przepisów prawa przy realizacji przez zarządy poszczególnych spółek zależnych interesu Korporacji. Kodeks przewidywał przy tym, że każde działanie we wspólnym interesie Korporacji, niesprzeczne z interesem danej spółki zależnej i niesprzeczne z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa, jest nie tylko gospodarczo uzasadnione, ale i prawnie dozwolone. Realizacja interesu Korporacji zgodnie

z Kodeksem miała się odbywać z uwzględnieniem uzasadnionych interesów wspólników mniejszościowych i zgodnie z wynikającą z *corporate governance* zasadą lojalności wobec nich.

W przedstawianym orzeczeniu przyjęto, że dopuszczalne jest dobrowolne, podyktowane korzyściami spodziewanymi ze względu na funkcjonowanie w grupie, podporządkowanie przez spółkę swego działania wspólnemu interesowi korporacji, skutkujące ograniczeniem samodzielności spółki poprzez podejmowanie decyzji strategicznych w interesie całej grupy (czyli wszystkich podmiotów ją tworzących). Sądy uznały za dozwolone wyrażone przez spółkę zgody na przyjęcie kierunków dalszego rozwoju ustalonych wspólnie na zasadach określonych przez związek. Konkluzje te zostały osiągnięte w sytuacji, gdy zgodnie z Kodeksem „celem każdej spółki [wchodzącej w skład Korporacji – dop. M.S.] jest prowadzenie działalności ukierunkowanej na realizację Strategii Korporacyjnej”, zaś „strategia spółki jest determinowana Strategią Korporacyjną i powinna być z nią spójna”. Zgodnie z Kodeksem interes grupy był „tworzony” na podstawie przyjętej strategii działania ekonomicznego spółek wchodzących w jej skład, stanowiąc „wspólnotę celów spółek”. Podkreślono przy tym w przedstawianym orzeczeniu, że funkcjonowanie w ramach Korporacji nie odejmuje odpowiedzialności członkom zarządu za należyte dbanie o interesy spółki wchodzącej w skład zrzeszenia, ale wymusza przyjęcie konkretnych planów działania ekonomicznego na przyszłość. Jednocześnie zauważono, że przyjęte w ramach Korporacji zasady współdziałania nie mogą łamać bezwzględnie obowiązujących norm prawnych i ograniczać rozwoju wolnego rynku. W ocenie sądów, mimo przystąpienia do Korporacji i przyjęcia Kodeksu, o działalności spółki wciąż decydował jej zarząd, podlegający jednak dozwolonym ograniczeniom wywodzącym się w szczególności z uchwał walnego zgromadzenia (art. 375 k.s.h.). Ograniczenia te, aby mogły być uznane za legalne, w ocenie sądu apelacyjnego, nie mogą wchodzić w sferę uprawnień członków zarządu przewidzianą dla nich przez przepisy bezwzględnie obowiązujące. Za decydujące kryterium legalności ograniczeń przyjęto brak określania przez Kodeks, „w jaki sposób zarząd ma prowadzić sprawy spółki”. Zakaz z art. 375¹ k.s.h. dotyczyć ma bowiem sfery zarządzania i odnosi się do wiążących poleceń, podczas gdy Kodeks odwołuje się do opinii organu, który na jego podstawie może powstać, tzw. Komitetu. Komitet ten ma wydawać opinie o zgodności decyzji spółki ze strategią korporacyjną, ale ostateczna decyzja, czy konkretne działanie zostanie podjęte, nadal pozostaje w gestii zarządu. Chociaż przepisy Kodeksu wymieniały przypadki, kiedy odmowa zastosowania się do opinii może nastąpić, to jednak jako zasadę ustanawiały stosowanie się do przepisów prawa, interesów wierzycieli i wspólników mniejszościowych. Z tak ogólnie sformułowanego postanowienia Sąd Apelacyjny wyciągnął wniosek, że ostateczna ocena, czy opinia Komitetu powinna mieć wpływ na konkretną decyzję, należy do zarządu spółki, a to pozbawia ją charakteru wiążącego. Zakwestionowane postanowienia nie zwalniały bowiem zarządu pozwanej z samodzielnego działania zgodnie z prawem.

Sądy stanęły przy tym na stanowisku, że skoro Kodeks został przyjęty do stosowania uchwałą walnego zgromadzenia, to regulacje nim objęte mieszczą się w zakresie pojęciowym uchwał walnego zgromadzenia, o których mowa w art. 375 k.s.h. (nie naruszają art. 375¹ k.s.h.).

W szczególności z uwagi na wskazane przyczyny powództwo skierowane przeciwko uchwale zostało oddalone.

Przywołane orzeczenie może być uznane za interesujące z punktu widzenia sposobu i zakresu dozwolonego ograniczania samodzielności członków zarządu spółki akcyjnej uchwałami walnego zgromadzenia. Jest także znamienne, że wskazuje ono na akceptowanie przez orzecznictwo poglądu, iż kompetencje walnego zgromadzenia (zgromadzenia wspólników) mogą być mocą decyzji tego organu (uchwał) częściowo cedowane na osoby trzecie, w granicach upoważnienia. W przedstawionym orzeczeniu nie prowadzono rozważań związanych z charakterem uchwały (wywołuje ona ze swojej istoty skutki jedynie w stosunkach wewnętrznych spółki i jako taka *per se* nie mogła spowodować „przystąpienia” spółki do Korporacji). Brak było także informacji, aby podmioty tworzące Korporację przyjęły na siebie jakiegokolwiek zobowiązania względem spółki (skierowały do spółki jakiegokolwiek oświadczenia). Ogólny i jednostkowy charakter judykatu nakazuje odnosić się do niego raczej jako do punktu wyjścia dla kształtowania się orzecznictwa w odniesieniu do granic, jakie pozostałe orany spółki mogą narzucić jej zarządowi oraz sposobu wyznaczania tych granic. Trzeba także pokreślić, że wprowadzenie pod rozagę zarządu spółki dodatkowej kategorii interesu, którą ma on się kierować przy podejmowaniu decyzji, przy jednoczesnym złożeniu na jego barki wyłącznej odpowiedzialności za te decyzje, może czynić proces decyzyjny zarządu jeszcze trudniejszym i bardziej ryzykownym. Treść przedstawionego orzeczenia daje również podstawę do rozróżniania poleceń walnego zgromadzenia wiążących od kierunkowych, przy tym te ostatnie, z uwzględnieniem przywołanych zastrzeżeń, miałyby mieć charakter legalny na gruncie art. 375¹ k.s.h.

9. Działanie wspólnika spółki kapitałowej jako delikt

Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 28 października 2016 r., sygn. akt I ACa 259/16³³, do zachowań mogących być rozpatrywanymi jako delikt, o którym mowa w art. 415 k.c., zaliczył określone działania wspólników w ramach spółek kapitałowych.

W przedmiotowej sprawie członkowie zarządu spółki z o.o., będący jednocześnie jej wspólnikami, zostali pozwani solidarnie o zapłatę. Żądanie pozwu opierało się na twierdzeniu, że na podstawie zawartej ze spółką umowy przewidującej zysk wynoszący 15% w skali rocznej

³³ LEX nr 2287499.

powód przekazał jej własne środki w kwocie 100 000 zł, a z uwagi na ogłoszenie upadłości spółki nie otrzymał ani spodziewanego dochodu z „lokaty”, ani nawet zwrotu kapitału. Według twierdzeń powoda jednemu z pozwanych przedstawiono liczne zarzuty związane z prowadzoną w ramach tej spółki działalnością gospodarczą i toczy się przeciwko niemu postępowanie karne, a drugi z pozwanych w chwili zawierania umowy powoda ze spółką akceptował wszelkie transakcje z klientami, mając wpływ na podejmowane przez spółkę decyzje i możliwość zapobieżenia szkodzi. Powód wskazał ponadto, że miało dochodzić do nieuczciwego wykorzystania przez pozwanych możliwości działania, skupiającego znacznej wartości środki konsumentów w ramach utworzonej spółki z o.o. (a w późniejszym czasie – kilku kapitałowo i osobowo powiązanych ze sobą spółek). Jako podstawę odpowiedzialności pozwanych powód wskazał przepisy art. 415 k.c. oraz art. 422 k.c. i art. 299 k.s.h.

Sąd I instancji oddalił powództwo, uzasadniając, że spółka znajdowała się w upadłości i na moment orzekania nie było wiadomo, czy i jaką kwotę powód uzyska w ramach postępowania upadłościowego, co sprawiało, że z jednej strony powód nie wykazał wysokości poniesionej szkody (niemożność zastosowania art. 415 k.c.), z drugiej zaś, że powód nie wykazał wymaganej przez art. 299 k.s.h. przesłanki bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska sądu I instancji co do występowania ścisłego związku pomiędzy ostatecznym wynikiem postępowania upadłościowego spółki a możliwością dochodzenia roszczenia o naprawienie szkody w procesie cywilnym przeciwko pozwany. Sąd ten wskazał, że co do zasady zgłoszenie przez powoda roszczenia do masy upadłości spółki, a nawet ujęcie jego wierzytelności na liście i niewyrażenie wobec niej sprzeciwu przez syndyka masy upadłości, nie pozbawia powoda możliwości kierowania roszczenia odszkodowawczego w stosunku do pozwanych, a ewentualne uzyskanie przez powoda tytułu egzekucyjnego w stosunku do nich może mieć jedynie ten skutek, że odpowiedniemu do stopnia zaspokojenia powoda przez pozwanych ograniczeniu ulegnie zakres możliwości zaspokojenia się powoda z masy upadłości spółki.

Sąd II instancji przy rozpatrywaniu możliwości uczynienia podstawą odpowiedzialności pozwanych art. 415 k.c. zwrócił w szczególności uwagę, że udział wspólnika w spółce prawa handlowego trzeba postrzegać jako wykonywanie prawa podmiotowego, z którego korzystanie może i powinno podlegać ocenie z punktu widzenia prawidłowości działania, zgodności wykonywania tego prawa nie tylko z przepisami, ale również z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem, praktyką uczciwego biznesu, czy wreszcie zasadami współżycia społecznego. Przed oceną taką nie chroni w ocenie sądu generalna zasada odpowiedzialności spółki jako odrębnego podmiotu prawa za swoje zobowiązania, braku odpowiedzialności osobistej wspólnika za zobowiązania spółki, w której ma udziały oraz jedynie subsydiarnej osobistej odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania spółki w ramach art. 299 k.s.h. W szczególnych wypadkach, w myśl stanowiska zajętego przez Sąd Apelacyjny, nie można bowiem wykluczyć takiego rodzaju działania lub zaniechania – czy to członka zarządu, czy

wspólnika spółki z o.o., które będzie nosiło znamiona deliktu cywilnego w rozumieniu art. 415 k.c. (lub art. 422 k.c.) i będzie prowadziło do powstania szkody w majątku innego podmiotu.

Zaprezentowane w przywołanym orzeczeniu stanowisko jest istotne z punktu widzenia struktur holdingowych o tyle, że wskazuje, iż w określonych okolicznościach działania wspólników (spółek dominujących i osób je reprezentujących), w tym także, jak można przyjmować, polegające na wydawaniu poleceń członkom zarządu spółek zależnych, mogłyby być oceniane w kategoriach czynu niedozwolonego, a tym samym rodzić odpowiedzialność tych osób względem podmiotów wchodzących w relacje ze spółką zależną.

10. Kwestia odpowiedzialności karnej

10.1. Odpowiedzialność na gruncie art. 296 k.k.

Stosowanie się przez członków zarządu do poleceń zgromadzania wspólników może rodzić ich odpowiedzialność na gruncie prawa karnego, a to w szczególności na podstawie art. 296 Kodeksu karnego³⁴.

W sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 lutego 2019 r., sygn. akt II AKa 292/18³⁵, rozpoznawany był przypadek, kiedy to reprezentując spółkę z o.o. jedyny członek jej zarządu rozporządził mieniem spółki w ten sposób, że sprzedał je samemu sobie za kwotę zaniżoną o prawie 100%. Oskarżony bronił się przed odpowiedzialnością karną, wskazując, że działał wyłącznie w celu wykonania uchwały wspólników w przedmiocie sprzedaży prawa własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości, do czego był zobowiązany na podstawie art. 228 i art. 17 § 1 k.s.h. Poglądu tego nie podzieliły sądy rozpoznające sprawę. Wskazano w szczególności, że uchwała wspólników, na którą powołał się oskarżony, ma charakter wewnętrzno-akceptacyjny, potwierdzający, a tego rodzaju czynności mieszczą się w ramach funkcji nadzorczych. Zwrócono również

³⁴ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1600 ze zm.) – dalej k.k. Zgodnie z art. 296: „§ 1. Kto, będąc obowiązany na podstawie przepisu ustawy, decyzji właściwego organu lub umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą osoby fizycznej, prawnej albo jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, przez nadużycie udzielonych mu uprawnień lub niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku, wyrządza jej znaczną szkodę majątkową, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. § 1a. Jeżeli sprawca, o którym mowa w § 1, przez nadużycie udzielonych mu uprawnień lub niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku, spowoduje bezpośrednio niebezpieczeństwo wyrządzenia znacznej szkody majątkowej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 2. Jeżeli sprawca przestępstwa określonego w § 1 lub 1a działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. § 3. Jeżeli sprawca przestępstwa określonego w § 1 lub 2 wyrządza szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. § 4. Jeżeli sprawca przestępstwa określonego w § 1 lub 3 działa nieumyślnie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 4a. Jeżeli pokrzywdzonym nie jest Skarb Państwa, ściganie przestępstwa określonego w § 1a następuje na wniosek pokrzywdzonego. § 5. Nie podlega karze, kto przed wszczęciem postępowania karnego dobrowolnie naprawił w całości wyrządzoną szkodę”.

³⁵ Publikowany w portalu orzeczeń Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu na stronie: [http://orzeczenia.wroclaw.sa.gov.pl/details/\\$N/15500000001006_II_AKa_000292_2018_Uz_2019-02-27_002](http://orzeczenia.wroclaw.sa.gov.pl/details/$N/15500000001006_II_AKa_000292_2018_Uz_2019-02-27_002) (dostęp: 18.07.2019 r.).

uwagę, że oskarżony miał możliwość i obowiązek odstąpienia od wykonania uchwały, gdyby jej przedmiot dla spółki był ekonomicznie i gospodarczo ryzykowny. Podniesiono ponadto, że choć zarząd nie posiada kompetencji do podjęcia uchwały, to jednak jest odpowiedzialny za proces jej wykonania i skutki jej wdrożenia w życie. Artykuł 207 k.s.h. w ocenie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu nie zobowiązuje zarządu do poddawania się ograniczeniom wynikającym z uchwał zgromadzenia wspólników, jeżeli wykraczają one poza ustawowe lub statutowe kompetencje tego organu. Wynikać to ma z podstawowej zasady rozdziału kompetencji w spółce z o.o. (funkcja zarządcza zarządu, funkcja nadzorcza rady nadzorczej i funkcja uchwałodawcza zgromadzenia wspólników w ramach podejmowania decyzji o bycie spółki oraz istotnych kwestiach dotyczących majątku spółki). Ze spoczywania na zarządzie spółki obowiązku przestrzegania przepisów prawa oraz postanowień statutu (umowy) spółki sąd wyciągnął wniosek, że sprawujący zarząd nie jest obciążony powinnością bezrefleksyjnego i mechanicznego wykonywania każdej uchwały zgromadzenia wspólników. Członek zarządu, w ocenie sądu, powinien swoje kompetencje wykonywać z należyłą starannością, aby nie ponosić wobec spółki odpowiedzialności za szkodę spowodowaną brakiem takiej staranności (art. 293 k.s.h.). Ocena staranności odbywa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności członka zarządu (art. 355 § 2 k.c.). Obejmuje to w szczególności znajomość procesów organizacyjnych, finansowych, ale także kierowania zasobami ludzkimi oraz znajomość obowiązującego prawa i następstw z niego wynikających w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej³⁶. Zgodnie ze stanowiskiem sądu II instancji, wykonując swe czynności członek zarządu powinien kierować się interesem reprezentowanej osoby prawnej, będąc zobowiązanym w szczególności do merytorycznego, odpowiedniego przygotowania transakcji, a w zakresie, w jakim jest to konieczne – skorzystania także z pomocy ekspertów. Powyższe obejmować ma również krytyczną ocenę merytorycznych poleceń zawartych w uchwale wspólników. W omawianym orzeczeniu zwrócono jednocześnie uwagę, że osoby odpowiedzialne za wykonywanie obowiązków przypisanych zarządowi spółki nie mogą skutecznie zasłaniać się w tym zakresie opiniami, radami czy sugestiami innych osób odpowiedzialnych za pozostałe obszary funkcjonowania spółki (*a minori ad maius* także osób trzecich niepełniących w spółce jakichkolwiek formalnych funkcji).

Dla pełnego oglądu sprawy warto także nadmienić, że omawiane orzeczenie zapadło na gruncie stanu faktycznego, w którym członek zarządu mógł oddziaływać na treść uchwał podejmowanych przez zgromadzenie wspólników. Okoliczność ta, choć wzmiankowana przez Sąd Apelacyjny, nie miała jednak – jak się zdaje – znaczenia dla przypisania odpowiedzialności karnej reprezentantowi spółki. Niejako na marginesie należy zwrócić uwagę, że

³⁶ W tym zakresie sąd orzekający odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 1993 r., sygn. akt III CRN 77/93, OSNCP 1994, nr 3, poz. 69; uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1990 r., sygn. akt III CZP 77/90, OSNCP 1991, nr 5–6, poz. 65 oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 kwietnia 1991 r., sygn. akt I ACr 115/93, OSA 1994, nr 1, poz. 7.

analiza przedmiotowego orzeczenia pozwala także postawić tezę, że na gruncie art. 296 k.k. nie dokonuje się wystarczającego rozróżnienia pomiędzy interesem spółki a interesem jej wspólników (pojęcia te zdają się być stosowane w sposób nieco przypadkowy).

Ubocznie właściwe jest także zwrócenie uwagi, że w omawianym wyroku Sąd Apelacyjny we Wrocławiu przyjął, iż zakaz wydawania wiążących poleceń przez walne zgromadzenie i radę nadzorczą, o którym mowa w art. 375¹ k.s.h., odnosi się także do relacji pomiędzy członkami zarządu i zgromadzeniem wspólników w spółce z o.o. Na potrzeby stosowania art. 296 k.k. sąd ten nie czynił rozróżnienia pomiędzy poleceniami w zakresie prowadzenia spraw spółki oraz jej reprezentacji. Przedstawione orzeczenie może być w pełni odnoszone do relacji zarządu i zgromadzenia akcjonariuszy w spółce akcyjnej.

10.2. Polecenia podmiotu dominującego jako zgoda pokrzywdzonego na gruncie art. 296 k.k.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 września 2015 r., sygn. akt II AKa 137/15³⁷, zapadł w sprawie, gdzie członkowie zarządu spółki z o.o. (według stanu na moment wystąpienia inkryminowanych zachowań – następnie spółka ta została przekształcona w spółkę akcyjną) oraz spółki akcyjnej udzielili, działając za te spółki, pożyczek w sposób wyrządzający szkodę reprezentowanym przez nich podmiotom – nie dopełnili ciążącego na nich obowiązku i działali na szkodę spółki, nie sprawdzając kondycji pożyczkobiorcy i nie zapewniając należytego zabezpieczenia interesów pożyczkodawcy na wypadek niewypłacalności drugiej strony umowy. Pożyczek tych udzieliły spółki kontrolowane przez tę samą osobę fizyczną w ramach wspólnego przedsięwzięcia, gdzie współpraca spółek reprezentowanych przez oskarżonych miała mieć formę finansowania działalności innej spółki na zasadzie udzielanych jej pożyczek (w rzeczywistości środki te stanowiły wkłady we wspólne przedsięwzięcie, z którego zyski oba podmioty finansujące miały czerpać w przypadku powodzenia inwestycji). Oskarżeni działali przy tym nie tylko za zgodą, ale z inicjatywy osoby fizycznej sprawującej kontrolę nad zarządzanymi przez nich spółkami. Z materiału zgromadzonego w sprawie wprost wynikało, że decyzje w zakresie podjęcia i realizacji współpracy ze spółką, której udzielono finansowania, a także formy tej współpracy, podjął dominujący udziałowiec. Działanie na polecenie podmiotu dominującego sąd karny uznał za jedną z przyczyn wykluczających przyjęcie, że członkowie zarządu nie dopełnili ciążących na nich obowiązków zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą spółek, którymi zarządzali, a tym samym przyjęcie, by działali na ich szkodę w rozumieniu art. 296 k.k. Sąd karny ocenił przy tym, że wystarczające było zabezpieczenie interesów pożyczkodawcy poprzez zapewnienie mu udziału w spodziewanych korzyściach z finansowanego przedsięwzięcia.

³⁷ LEX nr 1962867.

Wedle stanowiska Sądu Apelacyjnego odpowiedzialność oskarżonych za czyny z art. 296 § 1 i 3 k.k. wyłączona była także z tego powodu, że działali oni za zgodą pokrzywdzonych spółek. Przyjęto mianowicie, że w przypadku polecenia określonego działania wydanego przez osobę posiadającą „pierwotne prawo” do decydowania o sprawach majątkowych lub działalności gospodarczej jednostki sytuację taką należy traktować jako zgodę pokrzywdzonego. Sąd Apelacyjny przyjął przy tym, że jakkolwiek z treści art. 375¹ k.s.h. wprost wynika, że walne zgromadzenie i rada nadzorcza nie mogą wydawać zarządowi wiążących poleceń dotyczących prowadzenia spraw spółki akcyjnej, co stanowi wyraz nakazu oddzielenia kompetencji właścicielskich i nadzorczych od zarządzania, to jednak przepis ten nie dotyczy wprost akcjonariuszy, w tym dominujących, a więc także jedyne akcjonariusza, która to sytuacja wystąpiła w rozpoznawanej sprawie. Zwrócono przy tym uwagę, że w piśmiennictwie prawniczym wysunięto postulat rozciągnięcia zakazu z art. 375¹ k.s.h. także na akcjonariuszy dominujących, w tym jedyne akcjonariusza. Z powyższego Sąd Apelacyjny wyciągnął wniosek, że z braku jednoznaczności regulacji Kodeksu spółek handlowych w zakresie niezwiązania zarządu spółki poleceniem dominującego akcjonariusza, nie można wywodzić braku podstaw do przyjęcia takiej zgody jako okoliczności wyłączającej bezprawność na gruncie art. 296 k.k.

W odniesieniu natomiast do oskarżonego działającego w charakterze członka zarządu spółki z o.o. Sąd Apelacyjny w Warszawie wskazał, że z treści art. 207 k.s.h. wynika, iż wobec takiej spółki członkowie zarządu podlegają ograniczeniom ustanowionym w Kodeksie spółek handlowych, w umowie spółki oraz, jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, w uchwałach wspólników, co oznacza, że w takich spółkach wspólnicy mogą ingerować w prowadzenie spraw przez zarząd. Stosownie do wywodów Sądu Apelacyjnego nie jest przy tym istotne, aby taka ingerencja przybrała formę uchwały (może ona mieć postać także oświadczeń wyrażanych w sposób niesformalizowany, oderwany od uregulowań Kodeksu spółek handlowych).

Należy także pokreślić, że z uzasadnienia omówionego orzeczenia nie wynika, aby opisane powyżej czyny oskarżonych mogły stanowić źródło szkody dla podmiotów innych niż reprezentowane przez nich spółki i osoby je kontrolujące. Stosownie do powyższego, argumentacji zawartej w przedstawionym wyroku nie sposób rozciągać na sytuacje, gdzie mamy do czynienia z normami prawa karnego chroniącymi interesy innych podmiotów. Nie jest także zasadne odwoływanie się do niej w wypadkach odpowiedzialności członków zarządu spółek kapitałowych względem podmiotów innych niż sama spółka (dominujący wspólnik).

10.3. Polecenia jedynego wspólnika i odpowiedzialność jego oraz członka zarządu na gruncie art. 300 k.k.

W sprawie rozstrzygniętej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 23 listopada 2017 r., sygn. akt II AKa 135/17³⁸:

1. M.R. został oskarżony o to, że w okresie od dnia 28 marca 2011 r. do końca maja 2011 r. w krótkich odstępach czasu, w realizacji z góry powziętego zamiaru osiągnięcia korzyści majątkowej, wiedząc, że S.D. pełni funkcję prezesa zarządu PPHU (...) Sp. z o.o. (dalej: „Spółka”) i jest osobą uprawnioną na podstawie ustawy do zajmowania się sprawami majątkowymi Spółki, działając z nim wspólnie i w porozumieniu w sytuacji grożącej Spółce niewypłacalności, a także w celu udaremnienia wykonania orzeczeń sądowych będących podstawą do wszczęcia postępowań egzekucyjnych przeciwko Spółce w ten sposób, że wspólnie i w porozumieniu z prezesem zarządu Spółki zbył majątek ruchomy Spółki zagrożony zajęciem, zabierając w celu przywłaszczenia pieniądze pochodzące ze sprzedaży w kwocie co najmniej 49 937,10 zł, a także wspólnie i w porozumieniu z prezesem zarządu Spółki ukrył, usuwając z miejsca dotychczasowego przechowywania majątek Spółki zagrożony zajęciem, czym działał na szkodę wielu ustalonych wierzycieli Spółki, po czym działając samodzielnie zabrał w celu przywłaszczenia ustalone składniki majątku Spółki oraz składniki majątkowe użytkowane przez Spółkę;
2. S.D. został oskarżony o to, że w okresie od dnia 28 marca 2011 r. do końca maja 2011 r. w krótkich odstępach czasu, w realizacji z góry powziętego zamiaru osiągnięcia korzyści majątkowej, będąc prezesem zarządu Spółki i osobą uprawnioną na podstawie ustawy do zajmowania się sprawami majątkowymi Spółki, działając wspólnie i w porozumieniu z M.R., w sytuacji grożącej Spółce niewypłacalności, a także w celu udaremnienia wykonania orzeczeń sądowych będących podstawą wszczęcia postępowań egzekucyjnych przeciwko Spółce uszczuplił zaspokojenie wielu ustalonych wierzycieli Spółki w ten sposób, że wspólnie i w porozumieniu z M.R. zbył ustalony majątek ruchomy Spółki zagrożony zajęciem, zabierając w celu przywłaszczenia pieniądze pochodzące ze sprzedaży w kwocie co najmniej 49 937,10 zł, a także wspólnie i w porozumieniu z M.R. ukrył, usuwając z miejsca dotychczasowego przechowywania ustalony majątek Spółki zagrożony zajęciem, czym działał na szkodę wielu ustalonych wierzycieli Spółki.

Osoby te zostały uznane winnymi zarzucanych im czynów, a nastąpiło to przy poczynieniu przez sąd przedstawionych poniżej, istotnych z punktu widzenia niniejszego opracowania, ustaleń faktycznych. Ustalono mianowicie, że M.R. formalnie nie pełnił w Spółce żadnej funkcji, jednakże reprezentował spółkę dysponującą całością kapitału zakładowego Spółki

³⁸ LEX nr 2601458.

(jedyne go wspólnika Spółki). To on jednak kierował *de facto* przestępczymi działaniami. M.R. był osobą, która podejmowała decyzje, zaś oskarżony S.D. realizował jedynie jego „pomysły”, wykonywał jego polecenia, a z tego tytułu otrzymywał wynagrodzenie w kwocie ok. 1 500 zł miesięcznie [należy domniemywać, że z tytułu pełnienia funkcji członka zarządu Spółki – dop. M.S.]. M.R., podejmując działania w przedmiotowej sprawie, potrzebował osoby, którą powoła na prezesa zarządu Spółki, osoby, która będzie wykonywała wszystkie jego polecenia i jednocześnie – jako prezes zarządu Spółki – będzie odpowiadała wobec Spółki i jej wierzycieli za podjęte działania (art. 299 k.s.h.). Taką osobą okazał się S.D., który ze względu na młody wiek, brak odpowiedniego wykształcenia i doświadczenia, odgrywał marginalne znaczenie w Spółce. I tak S.D., pomimo że formalnie był prezesem zarządu Spółki, nie rozmawiał z wierzycielami (chyba że na polecenie M.R.), nie rozmawiał z pracownikami, zaś polecenia pracownikom firmy wydawał M.R. To M.R. decydował także o obniżeniu ceny nieruchomości Spółki oraz prowadził rozmowy z wierzycielami Spółki, pozorując dobrą wolę spłaty zobowiązań, zapewniając nawet (nieprawdziwie) wierzycieli o wysłaniu pieniędzy tytułem spłaty należności, a następnie nie odbierając telefonów. Wierzyciele Spółki, którzy kontaktowali się przede wszystkim z M.R., a niekiedy i z S.D., byli najpierw regularnie zwodzeni co do rzekomej spłaty zobowiązań, a następnie oskarżeni spieniężyli majątek Spółki bez ich zaspokojenia. Odbywało się to zasadniczo w ten sposób, że M.R. pokazywał potencjalnym nabywcom poszczególne składniki majątkowe, określał ich cenę, decydował o sprzedaży i wystawiał odpowiednie faktury sprzedaży, zaś rola S.D. ograniczała się wyłącznie do podpisywania tych faktur. To M.R. był pomysłodawcą i inicjatorem przestępczych działań S.D., któremu wydawał polecenia co do sposobu postępowania. Dokonując wszystkich wymienionych czynności, M.R. zdawał sobie sprawę ze stanu majątkowego Spółki oraz z tego, że podejmowane działania szkodzą wierzycielom Spółki.

W tym stanie sprawy sąd wskazał, że wspólnik spółki z o.o. zasadniczo nie odpowiada za czynności dokonywane w tym charakterze, choćby polegały na faktycznym prowadzeniu spraw spółki. Przestępstwa stypizowane w art. 300 § 1 i 2 k.k.³⁹ stanowią bowiem przestępstwa indywidualne, których dopuścić się może jedynie dłużnik i osoba wskazana w art. 308 k.k.⁴⁰, tj. osoba, która na podstawie przepisu prawnego, decyzji właściwego organu, umowy

³⁹ Art. 300. § 1. Kto, w razie grożącej mu niewypłacalności lub upadłości, udaremnia lub uszczupla zaspokojenie swojego wierzyciela przez to, że usuwa, ukrywa, zbywa, darowuje, niszczy, rzeczywiście lub pozornie obciąża albo uszkadza składniki swojego majątku, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 2. Kto, w celu udaremnienia wykonania orzeczenia sądu lub innego organu państwowego, udaremnia lub uszczupla zaspokojenie swojego wierzyciela przez to, że usuwa, ukrywa, zbywa, darowuje, niszczy, rzeczywiście lub pozornie obciąża albo uszkadza składniki swojego majątku zajęte lub zagrożone zajęciem, bądź usuwa znaki zajęcia, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. § 3. Jeżeli czyn określony w § 1 wyrządził szkodę wielu wierzycielom, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. § 4. Jeżeli pokrzywdzonym nie jest Skarb Państwa, ściganie przestępstwa określonego w § 1 następuje na wniosek pokrzywdzonego.

⁴⁰ Art. 308. Za przestępstwa określone w tym rozdziale odpowiada jak dłużnik lub wierzyciel, kto, na podstawie przepisu prawnego, decyzji właściwego organu, umowy lub faktycznego wykonywania, zajmuje się sprawami majątkowymi innej osoby prawnej, fizycznej, grupy osób lub podmiotu niemającego osobowości prawnej.

lub faktycznego wykonywania, zajmuje się sprawami majątkowymi innej osoby prawnej, fizycznej, grupy osób lub podmiotu niemającego osobowości prawnej. Tymczasem w spółce z o.o. „sprawami majątkowymi” zajmują się przede wszystkim zarząd oraz prokurenci, w określonych zaś przypadkach rada nadzorcza, komisja rewizyjna i likwidatorzy – zatem poszczególne organy spółki, które stosownie do przepisów Kodeksu spółek handlowych mają określone kompetencje. Z uwagi na powyższe, zgodnie ze wskazaniem sądu, na gruncie prawa handlowego odpowiedzialność odszkodowawcza, niezależnie od decyzji podjętych wewnątrz spółki, może być skierowana tylko do członków zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidatorów za szkody wyrządzone spółce (art. 293 k.s.h.) oraz do spółki jako takiej, jeżeli szkoda została wyrządzona jej działaniem osobom trzecim (art. 416 k.c.). Natomiast wspólnicy są wyłączeni z zakresu takiej odpowiedzialności. Jeżeli ustawodawca nie przewidział w ramach odpowiedzialności cywilnoprawnej możliwości pociągnięcia wspólników (członków zgromadzenia) do odpowiedzialności za podjęte działania, to tym bardziej nieuprawniony jest wniosek o dalej idącej odpowiedzialności karnej, gdyż kłóciłoby się to z zasadą subsydiarności prawa karnego gospodarczego. Sąd wskazał jednak, że odpowiedzialności wspólników za indywidualne przestępstwa członków zarządu spółek z o.o. należy poszukiwać w art. 21 § 2 k.k.⁴¹, który pełni konstytutywną funkcję i określa podstawy odpowiedzialności ekstraneusa za sprawcze współdziałanie w popełnieniu przestępstwa indywidualnego. W konsekwencji, sąd w ślad za P. Kardasem⁴² wskazał, że w odniesieniu do każdej postaci współdziałania obowiązuje zasada, iż „współdziałający (podżegacz, pomocnik, współsprawca, sprawca kierowniczy lub wydający polecenie), który cechy znamiennej nie posiada, ponosi odpowiedzialność za przestępstwo indywidualne, jeżeli o danej okoliczności wiedział, to jest uświadamiał sobie, że współdziała z podmiotem przestępstwa indywidualnego”.

Podsumowując, w przedstawionym judykacie wskazano z jednej strony, że stosowanie się przez zarząd spółki z o.o. do wskazań jedyne go jej wspólnika nie może stanowić o zwolnieniu z odpowiedzialności karnej takiego członka zarządu [w każdym bądź razie w wypadku czynów zdziałanych na szkodę osób trzecich (podmiotów innych niż sama spółka)], z drugiej zaś stwierdzono, iż wydawanie przez wspólnika (osobę go reprezentującą) poleceń członkowi zarządu spółki z o.o. może stanowić samodzielny czyn niedozwolony takiego wspólnika (na gruncie prawa cywilnego pozwalający pociągnąć go do odpowiedzialności odszkodowawczej). Odnośnie do zaprezentowanych tez, warto odnotować ich kierunkową zbieżność z poglądami wyrażonymi w omówionym wcześniej wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt I ACa 946/12.

⁴¹ Zgodnie z tym przepisem: „Jeżeli okoliczność osobista dotycząca sprawcy, wpływająca chociażby tylko na wyższą karalność, stanowi znamię czynu zabronionego, współdziałający podlega odpowiedzialności karnej przewidzianej za ten czyn zabroniony, gdy o tej okoliczności wiedział, chociażby go nie dotyczyła”.

⁴² P. Kardas [w:] W. Wróbel (red.), A. Zoll (red.): *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1, *Komentarz*, LEX 2016, komentarz do art. 21 k.k.

11. Przystąpienie do holdingu

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 września 2013 r., sygn. akt I ACa 315/13⁴³, zapadł w następstwie zaskarżenia uchwał walnego zgromadzenia spółki akcyjnej, które uchwaliło zmiany w statucie spółki wskazujące, że celem utworzenia spółki jest prowadzenie działalności ukierunkowanej na realizację misji i strategii „grupy spółek”⁴⁴ determinujących interes tej grupy, przy czym przez grupę spółek należało rozumieć określoną spółkę dominującą wobec pozwanej oraz grupę spółek handlowych bezpośrednio lub pośrednio od niej zależnych w rozumieniu art. 4 § 1 pkt 4 k.s.h., art. 3 ust. 1 pkt 44 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości⁴⁵ lub art. 4 pkt 16 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych⁴⁶. Jednocześnie do statutu pozwanej dodano postanowienie, zgodnie z którym zarząd spółki jest obowiązany prowadzić jej sprawy dla osiągnięcia celu utworzenia spółki oraz jest obowiązany przestrzegać przy prowadzeniu spraw spółki regulaminu grupy spółek przyjętego przez zgromadzenie wspólników spółki. Nadto uchwalono, że do kompetencji walnego zgromadzenia spółki należy określanie misji i strategii spółki oraz wskazywanie środków ich realizacji w świetle celu utworzenia spółki, przystąpienie i wystąpienie z grupy kapitałowej oraz przyjęcie regulaminu grupy spółek do stosowania przez spółkę jako członka grupy. Odrębną uchwałą walne zgromadzenie podjęło decyzję o przystąpieniu do grupy spółek, przyjmując jednocześnie regulamin grupy w brzmieniu zatwierdzonym uchwałą zarządu spółki. Przyjęty przez spółkę regulamin grupy stanowił między innymi, że „celem Regulaminu jest zapewnienie realizacji przez wszystkie spółki interesu Grupy (...) zgodnie z postanowieniem bezwzględnie wiążących przepisów prawa, Statutu i Regulaminu oraz aktów Grupy obowiązujących Spółki na mocy Regulaminu”.

Sąd Apelacyjny w ślad za przedstawicielami nauki prawa przyjął, że „pod pojęciem grupy spółek należy rozumieć spółki handlowe wzajemnie ze sobą powiązane, pomiędzy którymi istnieje stosunek dominacji i zależności o charakterze trwałym i które posiadają wspólny interes gospodarczy. Grupa spółek nie posiada własnej podmiotowości prawnej. Tworzą ją odrębne podmioty prawne, spółki zależne i spółki dominujące posiadające własne interesy gospodarcze. Wspólny interes gospodarczy grupy musi być równoważony z interesem własnym każdej spółki uczestniczącej w grupie. Z istoty zgrupowania spółek wynika, że spółka uczestnicząca w grupie spółek powinna się kierować również interesem grupy spółek. Nie oznacza to jednak podporządkowania własnego interesu interesowi grupy. Relacja pomiędzy tymi dwoma interesami powinna być ujmowana raczej w kategoriach równoważenia

⁴³ LEX nr 1416407.

⁴⁴ Pojęcie przyjęte na potrzeby niniejszego opracowania z uwagi na zanonimizowanie wyroku.

⁴⁵ Obecnie tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 351.

⁴⁶ Obecnie tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 623.

interesów, a nie ich całkowitego podporządkowania”. Wskazano także, że konstrukcja grupy kapitałowej, aczkolwiek jedynie fragmentarycznie uregulowana w prawie polskim, nie pozostaje w sprzeczności z regulacjami zawartymi w Kodeksie spółek handlowych. Konstrukcja ta, jak zauważył sąd, może budzić obawy związane z koniecznością wyznaczenia odpowiedniego balansu pomiędzy wspólnym interesem całej grupy a słusznymi interesami poszczególnych członków grupy, a także zagrożeniami wynikającymi dla interesów akcjonariuszy mniejszościowych członków grupy. Nie uzasadnia to jednak zakwestionowania tej konstrukcji na gruncie polskiego prawa spółek. W przyjętym w omawianej sprawie regulaminie wskazano, że „Celem członków grupy kapitałowej powinna być koncentracja na podejmowaniu działań ukierunkowanych na realizację interesu (wspólnego) grupy kapitałowej z uwzględnieniem uzasadnionych interesów wierzycieli, wspólników mniejszościowych i pracowników grupy kapitałowej oraz, w przypadku spółek publicznych, zasad corporate governance. Podejmowanie decyzji ze skutkiem dla grupy kapitałowej oraz współpraca w ramach grupy powinna opierać się na wyważeniu interesów interesariuszy grupy kapitałowej, tj. wierzycieli, pracowników i wspólników mniejszościowych zgodnie z zasadami corporate governance”. Sądy przyjęły przy tym, że granicą zgodnego z prawem realizowania interesu grupy spółek jest interes pozwanej spółki, przy czym w rozpatrywanej sprawie nie wykazano takiego naruszenia. W konsekwencji zostało uznane, że przedstawione uchwały nie powinny być eliminowane z obrotu prawnego (powództwo zostało oddalone).

Stanowisko zaprezentowane w omówionym orzeczeniu koresponduje z poglądami wyrażonymi w przedstawionym już wyroku **Sądu Apelacyjnego w Katowicach** z dnia 3 grudnia 2012 r., sygn. akt **V ACa 702/12**.

12. Sposób wydawania poleceń członkom zarządu

W sprawie zakończonej wyrokiem **Sądu Apelacyjnego w Krakowie** z dnia 14 stycznia 2014 r., sygn. akt **I ACa 1385/13**⁴⁷, spółka z o.o. domagała się zasądzenia od swojego mniejszościowego wspólnika zapłaty określonej kwoty tytułem zwrotu zapłaconego za pozwanego podatku dochodowego od osób fizycznych od podwyższenia kapitału zakładowego powodowej spółki. W sprawie nie było sporne, że doszło do podwyższenia kapitału zakładowego, a powodowa spółka ze środków własnych (funduszu rezerwowego) uiściła za pozwanego zwiazany z tym podatek dochodowy od osób fizycznych. Pozwany bronił się m.in. w ten sposób, że zgodną wolą wspólników było pokrycie obciążającego ich podatku ze środków powodowej spółki. Właśnie ustalenie w zakresie przedmiotowej kwestii było przesądzające dla treści rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego. Sąd ten wskazał, że wobec prymatu w stosunkach wewnętrznych

⁴⁷ LEX nr 1548514.

uprawnień wspólników (art. 207 k.s.h.) nie można wprawdzie zakwestionować prawa zgromadzenia wspólników do wyrażenia zgody na dokonanie czynności rozporządzającej, której skutkiem będzie wzbogacenie wspólników także poprzez zapłatę za nich podatku dochodowego, to jednak trzeba zauważyć, że wykładnia oświadczeń woli organów spółki prawa handlowego na podstawie następczych okoliczności musi być dokonywana z dużą ostrożnością oraz powinna uwzględniać charakter i kompetencje tych organów. Sąd nie dopatrył się jakichkolwiek przesłanek pozwalających na przyjęcie, że kwestia zapłaty podatku za wspólników była przedmiotem rozstrzygnięcia zgromadzenia wspólników ewentualnie oświadczeń wspólników, którym można przypisać znaczenie wyrażenia woli przez organ kolegialny (art. 227 § 1 i 2 k.s.h.), zaznaczając jednocześnie, że choć takie czynności nie wymagają dla swej ważności zachowania formy pisemnej, to jednak ich treści nie można domniemywać, tym bardziej że w świetle art. 198 § 1 k.s.h. niedopuszczalne jest dokonywanie bez podstawy prawnej przesunięć majątkowych kosztem spółki na rzecz wspólników. Zwrócono także uwagę, że istnieje możliwość kwestionowania takich uchwał przez zarząd (zaskarżenie ich), w szczególności w sytuacji gdy miałyby one godzić w interes spółki. Podniesiono również, że uchwała o zatwierdzeniu sprawozdania finansowego nie prowadzi do powstania, zmiany albo ustania stosunku prawnego⁴⁸, a zatem nie może być utożsamiana ze zgodą na dokonanie określonej czynności (tworzyć podstawy dla dokonania przysporzenia na rzecz wspólników). Wskazano, że wola organu (zgromadzenia wspólników) powinna zostać wyrażona wyraźnie, przybierając formę uchwały.

Przedstawione orzeczenie z punktu widzenia przedmiotu niniejszego opracowania jest o tyle istotne, że wprost określa, jaką postać powinny przybrać skuteczne polecenia wspólnika dominującego w spółce z o.o. W tym zakresie może być ono odnoszone do struktur holdingowych (poleceń wydawanych przez spółkę dominującą).

13. Orzecznictwo na gruncie art. 6 k.s.h.

13.1. Wykładnia sformułowania „wykonywanie praw z akcji” z art. 6 § 5 k.s.h. oraz stosowanie sankcji przewidzianej tym przepisem

Funkcjonowanie holdingów w znacznej mierze opiera się na realizacji polityki podmiotów rzeczywiście sprawujących kontrolę nad spółkami w drodze wykonywania uprawnień wspólniczych przez spółkę dominującą w podmiotach zależnych, w szczególności zaś w drodze realizowania prawa głosu na walnym zgromadzeniu lub zgromadzeniu wspólników. Przejrzystość relacji w holdingu częściowo zapewniana jest przez art. 6 k.s.h. (przewidziane nim obowiązki oraz konsekwencje nieuczynienia im zadość). Rozwiązania te można

⁴⁸ W tym zakresie odwołano się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2012 r., sygn. akt II CSK 350/11, OSNC-ZD 2013, nr B, poz. 40; LEX nr 1157551.

postrzegać także w kategoriach instrumentów szeroko rozumianej ochrony wspólników mniejszościowych.

W myśl art. 6 § 4 k.s.h. „akcjonariusz, wspólnik, członek zarządu albo rady nadzorczej spółki kapitałowej może żądać, aby spółka handlowa, która jest wspólnikiem albo akcjonariuszem w tej spółce, udzieliła informacji, czy pozostaje ona w stosunku dominacji lub zależności wobec określonej spółki handlowej albo spółdzielni będącej wspólnikiem albo akcjonariuszem w tej samej spółce kapitałowej. Uprawniony może żądać również ujawnienia liczby akcji lub głosów albo liczby udziałów lub głosów, jakie spółka handlowa posiada w spółce kapitałowej, o której mowa w zdaniu poprzednim, w tym także jako zastawnik, użytkownik lub na podstawie porozumień z innymi osobami. Żądanie udzielenia informacji oraz odpowiedzi powinny być złożone na piśmie”. Stosownie natomiast do art. 6 § 5 k.s.h., odpowiedzi na pytania określone w art. 6 § 4 k.s.h. należy udzielić uprawnionemu oraz właściwej spółce kapitałowej w terminie 10 dni od dnia otrzymania żądania. Jeżeli żądanie udzielenia odpowiedzi doszło do adresata później niż na dwa tygodnie przed dniem, na który zwołano zgromadzenie wspólników albo walne zgromadzenie, bieg terminu do jej udzielenia rozpoczyna się w dniu następującym po dniu, w którym zakończyło się zgromadzenie wspólników albo walne zgromadzenie. Od dnia rozpoczęcia biegu terminu udzielenia odpowiedzi do dnia jej udzielenia zobowiązana spółka handlowa nie może wykonywać praw z akcji albo udziałów w spółce kapitałowej, o której mowa w art. 6 § 4 k.s.h. zdanie pierwsze.

Jakkolwiek w literaturze przedmiotu nie budzi znaczących wątpliwości, że skutki, o których mowa w zdaniu ostatnim art. 6 § 5 k.s.h., należy rozumieć szerzej niż „zawieszenie wykonywania prawa głosu z akcji albo udziałów”, o którym mowa w art. 6 § 1 k.s.h.⁴⁹, to w sprawie rozpoznawanej przez **Sąd Najwyższy** o sygn. akt **IV CSK 57/18**, a zakończonej wyrokiem z dnia 14 lutego 2014 r., sądy obydwu instancji przyjęły, że zakaz, o którym mowa w art. 6 § 5 k.s.h., dotyczy tylko głosowania, a nie udziału w obradach walnego zgromadzenia, a tym samym pozbawiony prawa głosu akcjonariusz może brać udział w dyskusji nad uchwałami oraz wykonywać inne niż prawo głosu uprawnienia z akcji. Zdaniem tych sądów za taką argumentacją przemawiają względy funkcjonalne, tj. potrzeba zapewnienia wspólnikowi bezpośredniego śledzenia przebiegu obrad najważniejszego organu decyzyjnego spółki, wysłuchania wypowiedzi organów i akcjonariuszy, wzięcia udziału w dyskusji czy też zadawania pytań zarządowi lub radzie nadzorczej spółki. Pozbawienie akcjonariusza możliwości udziału w walnym zgromadzeniu w ocenie sądów obu instancji mogłoby mieć zatem wpływ na treść podjętych uchwał, albowiem wykonywanie przezeń innych niż prawo głosu praw z akcji mogło prowadzić do zmiany stanowiska pomiotów uprawnionych do głosowania. W przywołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy trafnie odrzucił przedstawione

⁴⁹ Por. np. M. Tofel [w:] J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Legalis 2019, komentarz do art. 6 k.s.h., nb 30 oraz przywołaną tam literaturę; zob. także S. Włodyka, A. Szumański [w:] *System Prawa Handlowego*, t. 2B, *Prawo spółek handlowych*, red. A. Szumański, Warszawa 2019, s. 811 i n.

zapatrywanie, wskazując, że art. 6 § 5 k.s.h. wprost stanowi o „wykonywaniu praw z akcji”, co odnosi się do wykonywania wszystkich praw udziałowych (w tym prawa uczestnictwa w zgromadzeniu udziałowców, prawa żądania informacji od zarządu spółki czy też prawa zaskarżenia uchwały), będąc zakresowo pojęciem znacząco szerszym niż „wykonywanie prawa głosu”, o którym mowa w art. 6 § 1 k.s.h.⁵⁰ W omawianym judykacie Sąd Najwyższy, w ślad za poglądem wyrażonym w swoim wyroku z dnia 10 czerwca 2005 r., sygn. akt II CK 715/04⁵¹, przyjął ponadto, że przewodniczący walnego zgromadzenia lub zarząd spółki nie są uprawnieni, aby samodzielnie decydować o spełnieniu przesłanek zastosowania sankcji z art. 6 § 5 k.s.h. i niedopuszczeniu dotkniętego nią akcjonariusza do udziału w walnym zgromadzeniu. Wskazał, że w sytuacji, w której istnieje spór co do tego, czy akcjonariusz otrzymał z odpowiednim wyprzedzeniem skierowane do niego zapytanie, o którym mowa w art. 6 § 4 k.s.h., oraz czy akcjonariusz, który z takim zapytaniem wystąpił, był do tego uprawniony, jedyną drogą kwestionowania prawa do udziału w walnym zgromadzeniu jest zaskarżanie uchwał podjętych z udziałem podmiotu, którego dotyczą wątpliwości. Powyższe oparto w szczególności na argumentie, że o ile uchwała podjęta bez udziału bezpodstawnie wyłączonego akcjonariusza jest sprzeczna z prawem w rozumieniu art. 425 § 1 k.s.h., o tyle uznaje się, iż udział w głosowaniu akcjonariusza pozbawionego możliwości wykonywania praw z akcji nie powoduje nieważności uchwały w przypadkach określonych w art. 6 § 3 k.s.h.⁵² (stosowanym *per analogiam*)⁵³. Uwypuklenie przedmiotowej kwestii jest o tyle istotne, że nie jest ona jednolicie postrzegana w nauce prawa⁵⁴. Przedstawione rozważania w pełnym zakresie znajdują zastosowanie do spółki z o.o.

Podsumowując, należy stwierdzić, że przywołane orzeczenie powinno się przyczynić do ujednolicenia wykładni art. 6 k.s.h., a tym samym zapewnić większą pewność obrotu prawnego w zakresie funkcjonowania struktur holdingowych.

13.2. Kwestia jurysdykcji

W uzupełnieniu wywodów zawartych w przywołanym orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2014 r. warto wskazać, że ocena czy dany podmiot jest uprawniony uczestniczyć

⁵⁰ Zgodnie z art. 6 § 1 k.s.h. „Spółka dominująca ma obowiązek zawiadomić spółkę kapitałową zależną o powstaniu stosunku dominacji w terminie dwóch tygodni od dnia powstania tego stosunku, pod rygorem zawieszenia wykonywania prawa głosu z akcji albo udziałów spółki dominującej reprezentujących więcej niż 33% kapitału zakładowego spółki zależnej”.

⁵¹ LEX nr 157004.

⁵² Uchwała jest ważna, o ile spełnia wymogi kworum oraz większości głosów bez uwzględnienia głosów nieważnych.

⁵³ W ostatnim czasie podobne zapatrywanie wyraził Sąd Apelacyjny w Krakowie w postanowieniu z dnia 8 grudnia 2016 r., sygn. akt I ACz 2166/16, LEX nr 2191610.

⁵⁴ Por. A. Opalski [w:] A. Opalski (red.), *Kodeks spółek handlowych*, t. 3A, *Spółka akcyjna. Komentarz. Art. 301-392*, Legalis 2016, komentarz do art. 6 k.s.h. oraz powołaną tam literaturę.

w zgromadzeniu wspólników lub walnym zgromadzeniu, nie musi następować *ex post*. Instrumentem zmierzającym do wyjaśnienia przedmiotowej kwestii jest bowiem także powództwo o ustalenie oparte na art. 189 k.p.c.⁵⁵ Tego typu powództwa występują w praktyce obrotu, w szczególności na gruncie ustalenia (przez udziałowców lub samą spółkę) okoliczności wypełnienia przez dany przypadek hipotezy normy wyrażonej w art. 6 § 1 k.s.h.⁵⁶, przy czym na ich tle powstało zagadnienie związane z jurysdykcją sądów polskich w sytuacjach, gdy pozywany jest wspólnik mający siedzibę za granicą.

W prawie unijnym kwestia ta jest regulowana przepisami rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych⁵⁷. Na gruncie przedmiotowego aktu prawnego (art. 4 i 5) zasadą jest, że – z wyłączeniem wyjątków nim przewidzianych – spółka z siedzibą na terytorium danego państwa członkowskiego Unii Europejskiej może być pozywana jedynie przed sądami tego państwa. Wyjątki określone są m.in. dla spraw wynikających z umów (art. 7 pkt 1 lit. a rozporządzenia nr 1215/2012⁵⁸) oraz dla spraw, których przedmiotem jest ważność, nieważność lub rozwiązanie spółki lub osoby prawnej albo ważność decyzji ich organów (art. 24 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012). Zakładając, że zachodzi jeden ze wskazanych wyjątków, możliwe byłoby przyjmowanie w tego typu sprawach jurysdykcji sądów państwa, w którym siedzibę ma spółka, do której udziałowców odnoszą się przepisy art. 6 k.s.h. Przedmiotowe zagadnienie ma doniosły charakter z punktu widzenia funkcjonowania holdingów, w których podmiotem dominującym jest spółka z siedzibą w jednym z państw członkowskich Unii Europejskiej, zwłaszcza zaś z uwagi na surową sankcję wiążaną przez ustawę z niedopełnieniem przez spółkę dominującą obowiązku zawiadomienia spółki kapitałowej zależnej o powstaniu stosunku dominacji w terminie dwóch tygodni od dnia powstania tego stosunku, a to zawieszeniem wykonywania prawa głosu z akcji albo udziałów spółki dominującej reprezentujących więcej niż 33% kapitału zakładowego spółki zależnej (art. 6 § 1 k.s.h.). Należy mieć także na względzie, że

⁵⁵ Powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

⁵⁶ O ich dopuszczalności przesądzono m.in. postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 16 grudnia 2009 r., sygn. akt I ACz 1046/09, niepubl., a także orzeczeniem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2005 r., sygn. akt XVI GCo 300/05, niepubl. oraz wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 lipca 2011 r., sygn. akt I ACa 246/11, LEX nr 1164168 i utrzymującym go w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2012 r., sygn. akt IV CSK 589/11, Legalis nr 409215, gdzie wprost wyrażono myśl, że „spółka akcyjna ma zawsze interes prawny w ustaleniu, czy akcjonariusz, zwłaszcza dysponujący znacznym pakietem akcji, może wykonywać prawo głosu”. Jak wskazano w orzecznictwie, uznanie, że powód nie ma interesu w ustaleniu, czy pozwanemu przysługuje prawo głosu z akcji, prowadzi do destabilizacji stosunków w spółce i do utrzymania stanu niepewności prawnej (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16 grudnia 2009 r., sygn. akt I ACz 1046/09 oraz postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 2 marca 2010 r. sygn. akt I ACz 153/10, niepubl.).

⁵⁷ Dz.Urz. UE L 351, s. 1, ze zm. – dalej rozporządzenie nr 1215/2012.

⁵⁸ Przewidującym, że osoba, która ma miejsce zamieszkania na terytorium państwa członkowskiego może być pozwana w innym państwie członkowskim w sprawach dotyczących umowy – przed sądy miejsca wykonania danego zobowiązania.

brak jurysdykcji krajowej stanowi przyczynę nieważności postępowania (art. 1099 § 2 k.p.c.), którą sąd bierze pod uwagę z urzędu w każdym stanie sprawy (art. 1099 § 1 k.p.c.)⁵⁹.

Wskazana kwestia była przedmiotem rozważań **Sądu Najwyższego** zawartych w postanowieniu z dnia 26 stycznia 2011 r., sygn. akt **IV CSK 284/10**⁶⁰, zapadłym w sprawie, gdzie sądy obu instancji stanęły na stanowisku, że brak jest podstaw dla przyjęcia jurysdykcji sądów polskich w sprawie z powództwa spółki z siedzibą w Danii przeciwko spółce z siedzibą na Cyprze o ustalenie zawieszenia wykonywania prawa głosu z akcji spółki mającej siedzibę w Polsce z uwagi na przyjęcie zapatrywania, że w sprawie zastosowanie znajduje zasada generalna wyrażona w art. 2 ust. 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych⁶¹, iż osoba mająca miejsce zamieszkania (siedzibę) na terytorium państwa członkowskiego może być pozywana jedynie przed sądy tego państwa członkowskiego, a żaden z wyjątków od tej zasady przewidziany w tym rozporządzeniu nie zachodzi. Zapatrywanie to podzielił także Sąd Najwyższy, wskazując, że powództwo o ustalenie zawieszenia wykonywania prawa głosu z akcji w spółce nie mieści się ani w kategorii wyznaczonej przez art. 5 pkt 1 lit. a rozporządzenia nr 44/2001 (odpowiadającego art. 7 pkt 1 lit. a rozporządzenia nr 1215/2012), ani w zakresie normowania art. 22 pkt 2 rozporządzenia nr 44/2001 (odpowiadającego art. 24 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012). Niezależnie od zwrócenia uwagi na potrzebę ścisłej wykładni wyjątków od zasady wyrażonej w art. 2 ust. 1 rozporządzenia nr 44/2001 (odpowiednik art. 4 ust. 1 rozporządzenia nr 1215/2012) Sąd Najwyższy pokreślił, że stosunek członkostwa, z którego wynikają prawa akcjonariusza, stanowi następstwo objęcia bądź nabycia akcji spółki. W wyniku uzyskania członkostwa w spółce i posiadania akcji, akcjonariusz uzyskuje konkretne uprawnienia, takie jak prawo uczestnictwa w walnym zgromadzeniu i prawo głosu, a także inne prawa, np. prawo do dywidendy czy do informacji. Spółka jest zatem organizacją, w relacji do której akcjonariuszom przysługują prawa „podobne do praw rzeczowych” – prawa o charakterze właścicielskim. Ze stosunku spółki i członkostwa w spółce nie wynika natomiast zobowiązanie podlegające wykonaniu, lecz zespół uprawnień majątkowych, których charakter zbliżony jest do prawa własności. Umowa (statut) spółki akcyjnej nie ma więc charakteru obligacyjnego, lecz zbliża

⁵⁹ Tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 marca 2009 r., sygn. akt I CSK 302/08, LEX nr 494019.

⁶⁰ OSNC-ZD 2012, nr A, poz. 1; LEX nr 784967.

⁶¹ Dz.Urz. WE L 12, s. 1, ze zm. – dalej rozporządzenie nr 44/2001. Przepis ten jest wiernym odpowiednikiem przywołanego powyżej art. 4 ust. 1 rozporządzenia nr 1215/2012, zaś na potrzeby niniejszego opracowania przyjmuje się założenie o równoważności normatywnej przywołanych w opracowaniu przepisów rozporządzenia nr 1215/2012 oraz rozporządzenia nr 44/2001. Co do różnic w redakcji art. 7 pkt 1 lit. a rozporządzenia nr 1215/2012 oraz art. 5 pkt 1 lit. a rozporządzenia nr 44/2001 – por. J. Gołaczyński, *Jurysdykcja, uznawanie orzeczeń sądowych oraz ich wykonywanie w sprawach cywilnych i handlowych. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012. Komentarz*, Legalis 2015, komentarz do art. 7, nb 19.

się do umów prawnorzeczowych. Podobne stanowisko zajął **Sąd Apelacyjny w Lublinie** w wyroku z dnia 2 marca 2010 r., sygn. akt I ACz 153/10⁶².

Stanowisko przeciwne zajął z kolei **Sąd Apelacyjny w Białymstoku** w wyroku z dnia 14 lipca 2011 r., sygn. akt I ACa 246/11, gdzie z punktu widzenia omawianego problemu jedynym elementem istotnie różnicującym stany faktyczne spraw była okoliczność, że z powództwem o ustalenie, iż akcjonariuszowi będącemu spółką z siedzibą na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej innego niż Rzeczpospolita Polska nie przysługuje prawo głosu z posiadanych akcji wystąpiła sama spółka, w stosunku do której zachodził stosunek dominacji. Jest przy tym znaczące, że Sąd Apelacyjny w Białymstoku przyjmując, iż przedstawione roszczenie jest roszczeniem wynikającym z umowy w rozumieniu art. 5 pkt 1 lit. a rozporządzenia nr 44/2001, wprost odniósł się do przywołanego postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2011 r. Sąd białostocki w pierwszej kolejności zwrócił uwagę, że ze względu na potrzebę zapewnienia równości praw i obowiązków stronom toczących się postępowań w poszczególnych państwach terminy użyte w rozporządzenia nr 44/2001 takie jak „umowa lub roszczenia wynikające z umowy” podlegają wykładni autonomicznej, która powinna być dokonywana w oderwaniu od krajowych porządków prawnych, co przydaje szczególnej rangi orzeczeniom Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej⁶³. Podniesiono w szczególności, że zgodnie z orzecznictwem tego Trybunału dla kwalifikacji danego stosunku jako umownego decydujące jest to, czy chodzi o zobowiązanie dobrowolnie zaciągnięte przez jeden podmiot względem drugiego. Brak takiego zobowiązania wyklucza możliwość zakwalifikowania danego stosunku jako umownego⁶⁴. W wyroku w sprawie 34/82, Peters⁶⁵ oraz w wyroku w sprawie C-214/89, Powell Duffryn⁶⁶, Trybunał zakwalifikował stosunki wewnętrzne w osobach prawnych, takich jak stowarzyszenie i spółka, jako stosunki o charakterze umownym. W wyroku Powell Duffryn stwierdził wprost, że postanowienie statutu spółki ma w rozumieniu konwencji umowy charakter. Zaakcentowano przy tym, że art. 5 pkt 1 rozporządzenia nr 44/2001 dotyczy nie tylko wszelkich roszczeń o wykonanie zobowiązań, ale także innych roszczeń, które mogą powstać na tle nawiązanego stosunku umownego, choćby miały swoją podstawę w treści przepisów. Za uzasadnieniem

⁶² Orzeczenie to zostało przedstawione i omówione m.in. w: J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski, *Kodeks...*, komentarz do art. 6 k.s.h., oraz w A. Pęczyk-Tofel, M. Tofel, *Aktualności i orzecznictwo*, „Prawo Spółek” 2002, nr 2.

⁶³ Por. także por. K. Sznajder, *Pojęcie umowy i roszczenia wynikającego z umowy na tle regulacji europejskich dotyczących jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2005, z. 2, s. 498 i n.

⁶⁴ Por. wyroki Trybunału z dnia 27 października 1998 r., w sprawie C-51/97, Réunion européenne SA i in. przeciwko Spliethoff's, EU:C:1998:509 i z dnia 17 września 2002 r., w sprawie C-334/00, Fonderie Officine Meccaniche Tacconi SpA przeciwko Heinrich Wagner Sinto Maschinenfabrik GmbH (HWS), EU:C:2002:499.

⁶⁵ Wyrok z dnia 22 marca 1983 r., Martin Peters Bauunternehmung GmbH przeciwko Zuid Nederlandse Aannemers Vereniging, EU:C:1983:87.

⁶⁶ Wyrok z dnia 10 marca 1992 r., w sprawie C-214/89, Powell Duffryn plc przeciwko Wolfgang Petereit, EU:C:1992:115.

analizowanego orzeczenia należy powtórzyć, że według Trybunału Sprawiedliwości⁶⁷ omawianej podstawie jurysdykcji podlegają powództwa o istnienie albo nieistnienie stosunku umownego. Podniesiono także, że uznaniu jurysdykcji sądu polskiego nie sprzeciwia się postanowienie pkt 11 preambuły rozporządzenia nr 44/2001, które nakazuje ścisłe interpretowanie przepisów przewidujących inne – poza miejscem zamieszkania lub siedziby – łączniki. W pkt 12 preambuły wskazano bowiem na potrzebę uzupełnienia jurysdykcji opartej na łączniku miejsca zamieszkania jurysdykcją opartą na innych łącznikach, które powinny zostać dopuszczone ze względu na ścisły związek pomiędzy sądem a sporem prawnym lub w interesie wymiaru sprawiedliwości. W ślad za uzasadnieniem sądu białostockiego należy nadmienić, że na tego rodzaju względy powołał się Trybunał w sprawie Peters, wskazując, że sąd siedziby stowarzyszenia jest najlepiej predestynowany, aby zrozumieć akt założycielski stowarzyszenia, zasady oraz decyzje stowarzyszenia, a także okoliczności, z których wynikał spór. Dlatego za rozpoznaniem sprawy przez sąd polski przemawiać powinny te same względy, które zadecydowały o ustanowieniu jurysdykcji wyłącznej sądu siedziby spółki w sprawach enumeratywnie wymienionych w art. 22 pkt 2 rozporządzenia nr 44/2001. Sąd Apelacyjny w Białymstoku zauważył również, że Trybunał w wyroku w sprawie C-372/07, Nicole Hasset⁶⁸, wskazał, iż sądy państwa członkowskiego znajdują się w najlepszej sytuacji, jeśli chodzi o rozpoznawanie tego rodzaju sporów. Celem zaś przyjętego rozwiązania jest scentralizowanie jurysdykcji dla uniknięcia sprzecznych ze sobą orzeczeń dotyczących istnienia spółek i ważności uchwał ich organów. Podobne stanowisko zaprezentował **Sąd Apelacyjny w Białymstoku** w postanowieniu z dnia 8 czerwca 2010 r., sygn. akt I ACz 487/10⁶⁹. W przedmiotowej kwestii stanowiska nauki prawa są podzielone.

Podsumowując, należy stwierdzić, że obecnie, mimo orzeczenia Sądu Najwyższego o sygn. akt IV CSK 284/10, kwestia jurysdykcji sądów polskich w sprawach o ustalenie zawieszenia wykonywania prawa głosu z praw udziałowych, o którym mowa w art. 6 § 1 k.s.h. (oraz art. 6 § 5 k.s.h.), podlegających ocenie w świetle przepisów rozporządzenia nr 1215/2012, jest kwestią otwartą, przy czym jej definitywne przesądzenie miałyby pozytywny wpływ na pewność stosunków prawnych w strukturach holdingowych.

⁶⁷ Por. wyrok z dnia 4 marca 1982 r., w sprawie 38/81, Effer SpA przeciwko Hans-Joachim Kantner, EU:C:1982:79.

⁶⁸ Wyrok z dnia 2 października 2008 r., w sprawie C-372/07, Nicole Hasset przeciwko South Eastern Health Board i Cheryl Doherty przeciwko North Western Health Board, EU:C:2008:534.

⁶⁹ Niepubl.

14. Holdingi a orzecznictwo w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych

14.1. Holding jako pracodawca

Sąd Najwyższy dnia 16 czerwca 2016 r. w sprawie o sygn. akt III UZP 6/16 podjął uchwałę, zgodnie z którą spółka kapitałowa wchodząca w skład „holdingowej struktury organizacyjnej spółek handlowych”, a nie ta struktura (holding, grupa kapitałowa), jest pracodawcą, o którym mowa w art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych⁷⁰. O powyższym stanowisku przesądziło po pierwsze to, że holding nie ma organu ani osoby zarządzającej, która w świetle prawa miałaby go reprezentować, co obejmowałoby w szczególności dokonywanie czynności w sprawach z zakresu prawa pracy (art. 3¹ Kodeksu pracy⁷¹). Nie tylko więc nie można mu przypisać siedziby, ale wręcz zdolności do działań prawnych ze wszelkimi tego konsekwencjami (nabywania praw, zaciągania zobowiązań, odpowiedzialności itd.). Po drugie, jak zauważył Sąd Najwyższy, uznanie takiej – wielopodmiotowej – struktury za pracodawcę rodziłoby pytanie o to, dla którego z jej uczestników pracownik miałby wykonywać pracę. Po trzecie, normy prawa ubezpieczeń społecznych w ocenie Sądu Najwyższego nie dałyby się realizować w odniesieniu do tak rozumianej struktury. Trudno sobie bowiem wyobrazić sytuację, w której wszystkie podmioty zgrupowane *in gremio* pełniłyby funkcję płatnika w odniesieniu do wszystkich pracowników zatrudnionych w każdym z tych podmiotów. Sąd Najwyższy zaznaczył przy tym, że użyte w art. 8 ust 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych określenie „pracodawca” ma to samo znaczenie, jakie nadaje mu art. 3 k.p. Pogląd zaprezentowany w przywołanej uchwale jest obecnie podzielany w orzecznictwie⁷².

14.2. Nadużycie osobowości prawnej

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2014 r., sygn. akt III PK 136/13⁷³, zajął stanowisko, że ma miejsce nadużycie konstrukcji osobowości prawnej spółki dominującej na

⁷⁰ Tekst jedn. Dz.U. z 2015 r. poz. 121 ze zm.; obecnie tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 300 ze zm.

⁷¹ Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (obecnie tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 1040 ze zm.) – dalej k.p.

⁷² Por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2017 r., sygn. akt II UK 365/16, LEX nr 2401069; z dnia 4 października 2017 r., sygn. akt III PK 147/16, LEX nr 2427122; z dnia 22 sierpnia 2018 r., sygn. akt III PK 74/17, LEX nr 2539182; z dnia 22 sierpnia 2018 r., sygn. akt III PK 68/17, LEX nr 2570451 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 października 2018 r., sygn. akt III APa 82/17, LEX nr 2612144.

⁷³ OSNP 2016, nr 2, poz. 17; LEX nr 1554335. Przedmiotem sporu w sprawie rozpoznanej wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2014 r., sygn. akt III PK 136/13, było roszczenie wywodzone z podstawy faktycznej, gdzie pracownica w ramach procedury dobrowolnych odejść otrzymała od pracodawcy odpłatność pieniężną w wysokości o połowę niższą od świadczenia przyznawanego pracownikom zatrudnionym w spółce dominującej, znajdującym się w takiej samej sytuacji. Problem, który ujawnił się w sprawie, polegał na ocenie, czy przy analizie naruszenia zasady równego traktowania pracowników w zatrudnieniu, możliwe jest porównanie sytuacji konkretnego pracownika z sytuacją innego pracownika zatrudnionego u innego pracodawcy (w rozumieniu art. 3 k.p.), będącego innym podmiotem prawnym (odrębną od pracodawcy osobą prawną).

skutek pozbawionego uzasadnienia i należytego usprawiedliwienia zróżnicowania sytuacji prawnej pomiędzy pracownikami zatrudnionymi w spółce dominującej a wykonującymi te same lub podobne obowiązki w spółkach zależnych.

Sankcja nadużywania osobowości (podmiotowości) prawnej w sposób sprzeczny z prawem została utrwalona w orzecznictwie w szczególności w odniesieniu do stosunków pracy (por. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2008 r., I PK 311/07, OSNP 2009 nr 19–20, poz. 258; z dnia 8 czerwca 2010 r., I PK 23/10, OSNP 2011 nr 23–24, poz. 289; OSP 2012 nr 4, poz. 38, z dnia 5 listopada 2013 r., II PK 50/13, OSNP 2014 Nr 9, poz. 129 i z dnia 20 listopada 2013 r., II PK 55/13, LEX nr 1441273), a także w doktrynie prawa [...]. Za typowe nadużycie formy (instytucji) prawnej spółki uznaje się „pomieszanie sfer”, które może być „podmiotowe”, gdy dotyczy lub wpływa na sposób prowadzenia przez spółkę działalności albo dotyka relacji zachodzących w jej strukturach wewnętrznych i występowania w stosunkach zewnętrznych. Następuje to wskutek „pomijania osobowości prawnej”, „pomijania prawnej odrębności osób prawnych” lub „przebijania zasłony korporacyjnej”, co na gruncie prawa pracy uzasadnia ustalenie, że rzeczywisty „właściciel” zakładu pracy doprowadza swoim działaniem (przekształcając odpowiednio struktury organizacyjne) do formalnego związania pracownika stosunkiem umownym z podmiotem od siebie zależnym lub pozbawionym uprawnień „właścicielskich”, co nie może prowadzić do obejścia prawa i uniknięcia zobowiązań tego pracodawcy wobec pracowników. Korzystanie przez „właściciela” ze swobody w tworzeniu formalnie odrębnych osób prawnych, w szczególności w przypadkach zakładania spółek zależnych, nie może wywoływać negatywnych skutków prawnych dla innych uczestników obrotu prawnego, zwłaszcza dla pracowników. W takich przypadkach występuje jurysdykcyjna konieczność zapewnienia realizacji funkcji ochronnej prawa pracy przez potwierdzenie nieważności czynności prawnych, przez co judykatura skutecznie przeciwdziała niepożądanym, instrumentalnym czy wręcz patologicznym zjawiskom nadużywania prawa ze szkodą dla pracowników wykonujących takie samo zatrudnienie.

Przedstawiona linia orzecznicza Sądu Najwyższego jest kontynuowana, a jeden z jej ostatnich wyrazów stanowi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2018 r., sygn. akt I PK 369/16⁷⁴, z którego pochodzi powyższy cytat. Z uwagi na przedmiot niniejszego opracowania nie będą omawiane tu poszczególne orzeczenia obrazujące stosowanie prawa w pojedynczych przypadkach.

W sprawie tej doszło do przekazania zakładu pracy nowemu pracodawcy, który po upływie okresu ochronnego rozpoczął rozwiązywanie stosunków pracy, z czym wiązało się wypłacanie odpraw niższych niż przewidziane w źródłach autonomicznych poprzedniego pracodawcy. Zwolnień grupowych dokonywano, mimo że liczba zamówień realizowanych przez pracodawcę nie tylko nie uzasadniała zmniejszenia, ale wręcz zwiększenie stanu załogi. Kwestie dotyczące rozwiązywania stosunków pracy realizowały nie tyle własne kadry spółki zależnej, ile kadry spółki dominującej. Po tak zrealizowanym procesie „restrukturyzacji” doszło do powrotnego przejścia zakładu pracy – spółki zależnej – w całości na podmiot dominujący, z którego uprzednio została wydzielona. W omawianym przypadku doszło do przypisania pracodawcy określonego zachowania – nierównego traktowania – ze skutkiem w postaci obowiązku odszkodowawczego (opis sprawy III PK 136/13 pochodzi z uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2016 r., sygn. akt III UZP 6/16).

⁷⁴ LEX nr 2508615.

III. Konkluzje

Przeprowadzona analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych dotyczącego kwestii związanych z istnieniem i funkcjonowaniem struktur holdingowych prowadzi do wniosku, że koncentruje się ono zasadniczo na zagadnieniach odnoszących się do ochrony interesów osób spoza tych struktur (wspólników i akcjonariuszy mniejszościowych oraz wierzycieli, w tym pracowników).

Z jednej strony judykatura dopuszcza formalizowanie struktur holdingowych poprzez wprowadzanie do statutów i umów spółek postanowień dotyczących funkcjonowania spółek kapitałowych w ramach zgrupowań, których celem jest realizacja interesu grupy (odrębnego od interesu poszczególnych jej członków), z drugiej – stawia tu wyraźną granicę w postaci interesu samej spółki oraz jej interesariuszy.

Sądy rozstrzygając o odpowiedzialności członków zarządów spółek zależnych względem osób trzecich, nie traktują realizowania przez nich poleceń spółek dominujących (niezależnie od stopnia ich sformalizowania) jako okoliczności pozwalającej tej odpowiedzialności uniknąć. Podobnie rzecz ma się z odpowiedzialnością na gruncie przepisów prawa publicznego. Jednocześnie nie zostało zidentyfikowane orzecznictwo oparte na sprawach, w których członkowie zarządów broniliby się przed poleceniami uważanymi przez nich za niekorzystne dla spółek [najpewniej wynika to ze specyfiki stosunków wewnątrz korporacyjnych i rozwiązywania sporów na drodze nieformalnej (bez zaangażowania osób z zewnątrz) lub poprzez rezygnację/ odwołanie z pełnionej funkcji].

Zidentyfikowano przypadki, w których do odpowiedzialności były pociągane osoby wydające polecenia członkom zarządu.

Na gruncie prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, gdzie szczególną wartością jest ochrona słabszej strony stosunku pracy oraz finansów publicznych, orzecznictwo wykształciło mechanizmy mające na celu zapobieganie wykorzystywaniu struktur holdingowych do unikania obowiązków pracodawcy lub płatnika składek, przy jednoczesnym poszanowaniu odrębności prawnej poszczególnych członków grup spółek. Podobne zabiegi w relacjach cywilnoprawnych zdają się występować znacznie rzadziej, co zapewne jest podyktowane charakterem tych stosunków.

